



Bieżące zadania Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi

Referat tow. H. Minca na Plenum KC Polskiej Partii Robotniczej



Uchwały lipcowego Plenum Komitetu Centralnego naszej partii odbiły się głośnym echem na wsi. Postawione przez lipcowe Plenum z całą ostrością zagadnienie walki klasowej na wsi, pomocy biednym i średnim chłopom, ograniczenie wzrostu wyzyskiwaczy wiejskich i zagadnienie socjalistycznej perspektywy przebudowy wsi poprzez wszechstronny rozwój spółdzielczości, uspołecznienie podstawowych środków produkcji i likwidacja elementów kapitalistycznych na wsi — wszystko to zagnało szeroki odzew nie tylko wśród aktywów wiejskiego naszej partii, nie tylko wśród aktywów SL, PSL, PPS, działaczy samopomocowych, działaczy spółdzielczych, aktywistów oświatowych i t.d., ale także w szerokich masach chłopskich. Można śmiało powiedzieć, że od czasu Reformy Rolnej żadne uchwały naszej partii nie wywołały tak wielkiego zainteresowania i tak wielkiej aktywności na wsi, jak właśnie uchwały naszego Plenum lipcowego.

Zagadnienia walki klasowej na wsi i zagadnienia socjalistycznej przebudowy rolnictwa były żywo i gorąco dyskutowane na tysiącach aktywnych partyjnych powiatowych i gminnych, na aktywnych SL i PSL, na zebraniach Samopomocy Chłopskiej, a jednocześnie stały się te zagadnienia najważniejszym tematem dyskusji i rozmów w środowisku wiejskim.

Nic w tym dziwnego, gdyż po raz pierwszy zagadnienie walki klasowej na wsi i dróg rozwojowych rolnictwa stało w sposób jasny, zmuszający nie tylko do zastanowienia się, ale i do ustosunkowania się. Uchwały Plenum lipcowego poruszyły wieś, wywołały wielki wzrost aktywności, rzuciły światło na wiele dotychczas nieznanych bolączek życia wiejskiego, postawiły w sposób jasny cały szereg, dotąd nieznanych zagadnień i problemów, ujawniły całą głębokość różnic klasowych na wsi i całe niebezpieczeństwo działalności wroga klasowego. Ołbrzymie znaczenie uchwał Plenum lipcowego czują wszyscy nasi towarzysze. Oto jak np. pisze o tym, w sprawozdaniu do Komitetu Centralnego jeden z Komitetów Wojewódzkich:

„Zastanawialiśmy się często w jaki sposób można wzbudzić w masach członkowskich wśród aktywnych partyjnych trwałe i rzeczywiste zainteresowanie dla zagadnień politycznych, ideowych i teoretycznych i — wciąż napotykalimy w praktyce

na przeszkody zdawałoby się nie do przewyższenia. Brakowało nam jakiegoś nieuchwytnego napozór ognia, któreby w sposób żywy i przekonujący świadczyło o nierozdzielnej łączności rewolucyjnej teorii z rewolucyjną praktyką. Oczuliśmy to sami, czuli to nasz aktyw terenowy i oto teraz życie rozwiązało ten trudny problem. Dokonany został jakiś skok, który wprowadził w ruch setki umysłów, który zmusza do myślenia i formułowania, który wyzwolił wielkie zapasy energii twórczej naszych towarzyszy. Mamy tu wiele błędnych ocen, dużo chodzenia po macaku, szukania nieistotnych przyczyn tego czy innego zjawiska i fałszywych wniosków w wielu sprawach. ALE JBESTEŚMY PONAD WSZELKĄ WĄTPLIWOSĆ NA DOBREJ DRODZE“.

1. Zagadnienie walki klasowej na wsi

Na wszystkich zebraniach, na których omawiane były uchwały lipcowego Plenum i gdzie występował w tych czy innych postaciach wróg klasowy i ulegający mu ludzie, wszędzie w takich wystąpieniach czerwona nicią przebiegało się jedno twierdzenie:

„Na wsi nie ma kapitalistów, nie ma wyzyskiwaczy, nie ma bogaczy i biednych — są tylko pracownicy i nieroby“. Znamy skąd inąd te twierdzenia z walk klasowych w mieście. Czyż kapitaliści i fabrykanci nie mówili tak samo, czyż nie twierdzili, że do wszystkiego doszli własną pracą i wysiłkiem, bez wyzyskiwania innych i że każdy ma te same możliwości co i oni.

Jasnym jest, że wszystkie te twierdzenia o braku kapitalistów na wsi, o nieistnieniu formacji klasowej, mają na celu opóźnienie formowania się świadomości, odrębności interesów klasowych biednego i średniego chłopca, opóźnienie uświadomienia i zrozumienia źródła kryzysu wyzysku, których on doznaje i uniemożliwienie przez to prowadzenia zwycięskiej i skutecznej walki z tym wyzyskiem, przedłużając jak długo się da, stan, kiedy biedny i średni chłop prowadzony jest na pasku przez garstkę wiejskich wyzyskiwaczy i kapitalistów.

Na ołbrzymiej większości zebrań, które miały miejsce po Plenum lipcowym wystąpienia wroga klasowego o rzekomo klasowej jedności wsi, o braku kapitalistów i wyzysku, spotykały się z mocnym i twardym oporem ze strony biednych i średnich chłopów.

Cytowane niezliczone fakty wyzysku uprawianego przez bogaczy wiejskich na wsi. Fak-

Ta ocena jest niewątpliwie słuszną. Niewątpliwie został zrobiony wielki skok naprzód. Chodzi teraz o to, żeby tego dorobku nie zmarnować, żeby na podstawie doświadczenia pracy partyjnej w terenie w ciągu okresu, który minął od lipcowego do obecnego Plenum, sprecyzować stanowisko partii w najważniejszych zagadnieniach odczuwanych przez teren, jako niezrozumiałe, względnie niedostatecznie jasne, i wytknąć konkretne zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi. Chodzi teraz o to, żeby uniknąć błędnych ocen, chodzenia po macaku i fałszywych wniosków, które zawsze na początku powstają wtedy, kiedy przed partią staje nowe, wielkie, mało jeszcze uświadomione zagadnienie.

ty wyzysku najmniej siły roboczej, fakty olbrzymich haraczów, nakładanych na biedaków przy wypożyczaniu maszyn rolniczych i koni, haraczy za wypożyczenie maszyn, które bardzo często zostały po prostu wyszabrowane bez żadnych tytułów prawnych, fakty nie płacenia podatków i przetrzymywania ich ciężaru na biednych i średnich chłopów, fakty opanowywania spółdzielni i wykorzystywania stanowisk w spółdzielczości dla przechwytywania najcenniejszych deficytowych towarów, dla niedopuszczenia nawozów sztucznych do biedoty, fakty przechwytywania kredytów przeznaczonych przez Rząd dla biednych i średnich chłopów, fakty lichwy pieniężnej, lichwy siennej, fakty świadomego spekulacyjnego obniżenia cen zboża poniżej granic ustalonych przez Rząd itd.

Wtedy, kiedy te fakty padały z imiennym podaniem wyzyskiwaczy, wtedy na zebraniach bogacze wiejscy spuszczały głowy, wtedy nie mieli co odpowiedzieć wobec rachunku ciężkich win, wytaczano przeciwko nim, wtedy przyskały jak bańka mydlana wszystkie gadania o tym, że nie ma na wsi kapitalistów, że nie ma na wsi bogatych i biednych, że nie ma na wsi wyzysku.

Zadaniem naszej organizacji partyjnej jest na fall wielkiego poruszenia, które wywołały na wsi uchwały lipcowego Plenum — nie szczędzić wysiłków, by budzić świadomość klasową biedoty i średnich chłopów, by izolować od reszty wsi wiejskich bogaczy i wyzyskiwaczy, rozbijając kłamliwą legendę o rzekomej jedności wsi. W tym celu trzeba, żeby partia, a w szczególności organizacja wiejskie i aktywni,

dokładnie uświadomili sobie, jak przebiega podział klasowy na wsi. Trzeba, aby pojęcie biednego, średniego chłopca i wyzyskiwacza wiejskiego, wiejskiego kapitalisty stały się jasne.

Jest to tym konieczniejsze, że bardzo często w tych sprawach w terenie panuje niezrozumienie i wielki zamęt pojęciowy.

Kogo uważamy za biednego chłopca?

Za biednego chłopca uważamy takiego gospodarza, który nie może wyżyć z własnego gospodarstwa, któremu nie wystarcza własna ziemia, własny inwentarz, i który musi zapożyczać się, popadać w zależność, pracować na obcych, po to, żeby nie umrzeć z głodu.

Oczywiście, że ta biedota, której położenie jest najtrudniejsze, której poczucia krzywdy i wyzysku jest najgłębsze, a poczucie konieczności zmiany obecnego położenia najostrejsze, oczywiście, że ta BIEDOTA JEST NAJBLIŻSZĄ KLASIE ROBOTNICZEJ, STANOWI JEJ BEZPOŚREDNIĄ OPORĘ NA WSI.

Kogo uważamy za średniego chłopca?

Za średniego chłopca uważamy takiego gospodarza, który w zasadzie może wyżyć z własnego gospodarstwa, z własnej ziemi, z własnego inwentarza i który nie ucieka się do wyzysku innych. Ten średni chłop jest ciągle i stale zagrożony, gdyż nieubłagane prawa rozwoju ekonomicznego rujną jego gospodarstwo. Tylko nielicznym średnim chłopom udaje się wzbogacić i przejść do rzędu wyzyskiwaczy wiejskich. Większość ich prędzej czy później ulega rujnacji, a gospodarstwa średniorolne, czy to np. poprzez klęski żywiołowe, czy przez działy rodzinne, stają się prędzej czy później gospodarstwami małorolnymi, gospodarstwami biedoty.

W warunkach Demokracji Ludowej Rząd broni średniego chłopca, podnosi jego stan materialny, hamuje proces jego degradacji, ale powstrzymać tego procesu całkowicie i ostatecznie nie jest w stanie, dopóki trwa na wsi wyzysk kapitalistyczny.

Dlatego średni chłop jest zainteresowany w likwidacji wyzysku kapitalistycznego na wsi, w zatajowaniu rozwoju kapitalistycznych elementów i wkroczeniu wsi na drogę socjalistycznej przebudowy. Dlatego ŚREDNI CHŁOP JEST SOJUSZNIKIEM KLASY ROBOTNICZEJ.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

CKW PPS wita powrót tow. B. Bieruta do czynnej pracy politycznej

W dniu 6 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, Komisji Politycznej CKW oraz Sekretariatu Generalnego Partii. Przewodniczył tow. Kazimierz Rusinek.

Po zagajeniu obrad przez Sekretarza Generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza

i po dyskusji, powzięta została jednomyślnie następująca uchwała:

Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, po zapoznaniu się z przebiegiem i wynikami obrad Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, uznaje powrót Pre-

zydenta Rzeczypospolitej, tow. Bolesława Bieruta, do czynnej i kierowniczej pracy w ruchu robotniczym w przededniu zjednoczenia obu Partii klasy robotniczej za fakt wielkiej doniosłości politycznej.

Długoletni, wybitny udział w walce polskiej klasy robotniczej, stałe i czynne współdziałanie w pracach nad jej zjednoczeniem, wielkie zasługi w walce o Niepodległość i rolę w budowie Ludowego Państwa Polskiego, jako twórcy i Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, a następnie pierwszego Prezydenta Odrodzonej Rzeczypospolitej — czynią z osoby tow. Bolesława Bieruta symbol przodownictwa klasy robotniczej w walce o Niepodległość narodową i Socjalizm, symbol jedności mas pracujących i narodu.

Prezydium CKW PPS, wyrażając przekonanie całej Partii, rade będzie powitać na Kongresie Zjednoczeniowym kandydatką tow. Bolesława Bieruta na przewodniczącą Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

Po posiedzeniu Komisja Polityczna CKW PPS w składzie (tow. Józefa Cyrankiewicza, Kazimierza Rusinka, Henryka Świątkowskiego, Oskara Lange i Adama Rapackiego) udala się do Prezydenta Rzeczypospolitej i Sekretarza Generalnego PPS tow. Bolesława Bieruta celem zakomunikowania mu treści powyższej uchwały.

Tow. Bolesław Bierut wyraził przedstawicielom PPS podziękowanie za zaufanie, którego dowodem jest uchwała Prezydium CKW PPS.

Przed burzą na kongresie w Margate Brytyjskie związki zawodowe szykują się do ataku na rząd Attlee — Bevina

LONDYN PAP. — W poniedziałek rozpoczął się w Margate doroczny kongres brytyjskich związków zawodowych, na który przybyło po nad 800 delegatów.

Wielu delegatów na kongres wyraża swe rozczarowanie, że rada główna kongresu w

swym porządku dziennym starała się wyeliminować wszystkie momenty polityki międzynarodowej i ograniczyć tegoroczne dyskusje na kongresie wyłącznie do zagadnień gospodarczych wewnątrz — angielskich. Cały wysiłek rady kongresu idzie w kierunku, aby przekonać delegatów, że podniesienie zarobków robotniczych jest w tej chwili niemożliwe. Delegaci związków zawodowych zgadzają się w pewnej mierze z tym punktem widzenia, ale domagają się od rządu, aby wprowadził ścisłą kontrolę cen i ograniczył dochody prywatnych kapitalistów.

Wielu delegatów zapowiada ostrą krytykę rady kongresu za zbyt słabe popieranie interesów robotniczych i za politykę, idącą na rękę kapitalistom brytyjskim i międzynarodowym.

Jutro wygłosić ma przemówienie minister gospodarki Cripps. Po jego przemówieniu rozpocznie się dyskusja i wielu delegatów przygotowuje się do ostrych krytyk polityki gospodarczej rządu.

Jednolity front robotników francuskich zmusza rząd Schumana do ustępstw

PARYŻ PAP. — Generalna Konfederacja Pracy (CGT) we Francji opublikowała komunikat, w którym podkreśla, że energiczna postawa robotników i wzmagający się ruch jednościowy klasy robotniczej Francji zmusił rząd do ustępstw, którego pierwszym wynikiem jest przyznanie wyrównania 2.500 fr. do miesięcznej pensji. Komunikat CGT zaznacza jednak, że wszystkie organizacje związków zawodowych żądają wyrównania w związku

z wzrostem drożyzny w wysokości 3.000 franków. Kierownictwo CGT wzywa wszystkich robotników, ażeby wystąpili z żądaniami wobec swoich pracodawców wypłacenia tej różnicy. Biuro CGT zaleca kierownictwu ogólnej konfederacji związków zawodowych robotników różnych, ażeby zażądali od swoich pracodawców również takiej kompensaty. Komunikat zapewnia również urzędników o swoim poparciu w ich walce o wyrównanie pensji w związku z rosnącą drożyzną.

Machinacje Anglosasów w sprawie Berlina

Kulisy wydarzeń na terenie rady miejskiej byłej stolicy Rzeszy

BERLIN PAP. Wydarzeniem z 6 września na terenie rady miejskiej Berlina niemiecka prasa demokratyczna poświęca wiele uwagi, wskazując na to, że istotną ich przyczyną było zwołanie posiedzenia rady miejskiej, celem dokonania ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie berlińskiej rady miejskiej. Chęć rozbięcia berlińskiej rady miejskiej w chwili toczących się obecnie rozmów gubernatorów wojskowych, wskazuje na zdecydowaną wolę reakcyjnych kół niemieckich niedopuszczenia do osiągnięcia porozumienia w sprawie Berlina. Prasa postępową podkreśla, że robotnicy, którzy zgromadzili się wokół ratusza zachowywali się spokojnie, a mieli tylko zamiar doręczyć członkom rady miejskiej memoriał z postulacjami w sprawie pomocy zimowej itd.

Na konferencji prasowej członek rady miejskiej z ramienia SED udzielił licznie zebrany dziennikarzom zagranicznym i niemieckim wyjaśnień o rozwoju wypadków na terenie magistratu, oświadczając m. in., że przywódca obecnej większości magistratu prowadzi politykę rozłamową, podsytkowaną obawą przed porozumieniem w sprawie Ber-

lina. Inny członek SED Matern oświadczył, że SED pragnie nowych wyborów w Berlinie pod warunkiem, że przywrócona zostanie

jedność waluty oraz zaprzestanie wszelkiego rodzaju represji, stosowanych w zachodnich sektorach Berlina.

Robotnicy Kanady przeciw imperialistom

OTTAWA PAP. W związku z dniem pracy, który przypadł na 6 września, komitet wykonawczy Postępowej Partii Robotniczej Kanady ogłosił odezwę do wszystkich pracujących. Odezwa wzywa robotników, by się zjednoczyli dla walki o postęp, pokój, demokrację i socjalizm. Komitet wykonawczy wzywa masę pracującą Kanady do walki o podwyżkę płac i obniżkę cen, jak rów-

nież o obronę niezależności Kanady przed wpływami imperialistów oraz podległości wojennych z Wall-Street.

Komitet wykonawczy zwraca się do robotników z apelem, by wstępowali w szeregi Postępowej Partii Robotniczej, która dąży do utworzenia w Kanadzie rządu, wyrażającego interesy mas pracujących.

Schuman nie uzyskał

votum zaufania

PARYŻ PAP. We wtorek w godzinach wieczornych premier Robert Schuman stanął przed Zgromadzeniem Narodowym, przedstawił skład nowego rządu i precyzując jego program.

Jak w ostatniej chwili dowiadujemy się, Zgromadzenie Narodowe odmówiło Schumanowi votum zaufania, większością 6 głosów.

Czechosłowacja — Bułgaria

podpisują umowę o ubezpieczeniach społecznych

PRAGA PAP. Jak donosi agencja CTK minister opieki społecznej Erban udał się we wtorek do Sofii, gdzie podpisał czesko-słowacko-bułgarski układ o ubezpieczeniach społecznych. Min. Erban weźmie również udział w uroczystościach bułgarskiego święta narodowego w dniu 9 września.

Kłótnie o podział końskiego mięsa

Państwa marszałkowskie nie mogą dojść do porozumienia w sprawie podziału „darów” marszałkowskich

NOWY JORK PAP. — Korespondent dzienników amerykańskich donoszą z Paryża, że w Europejskiej Radzie Współpracy Gospodarczej, zajmującej się asygnowaniem sum w ramach planu Marshalla, powstały nowe poważne różnice zdań.

Pomiędzy przedstawicielami Stanów Zjednoczonych a przedstawicielami krajów marszałkowskich doszło do różnicy zdań przede wszystkim w sprawie kredytów dla Bizoni. Amerykanie zażądali, by kredyty te zostały zwiększone do 100 milionów dolarów. Większość

przedstawicieli krajów marszałkowskich sponowała przeciwko temu projektowi i zdaniem korespondentów amerykańskich sprawa będzie musiała być rozstrzygnięta w drodze rokowań pomiędzy Waszyngtonem a rządami krajów zachodnio-europejskich.

Poza tym korespondent dziennika „New York Times” podkreśla, że propozycje, uczynione przez rząd amerykański niektórym krajom zachodnio-europejskim w sprawie pożyczek, nie spotkały się z przychylnym przyjęciem. Administrator planu Marshalla Hoffman oświadczył kilka tygodni temu, że rząd amerykański prowadzi pertraktacje w sprawie udzielania pożyczek z rządami francuskim, włoskim, brytyjskim, duńskim, holenderskim, norweskim i irlandzkim. Dotychczas jedynie Islandia zgodziła się zaciągnąć pożyczkę, a inne kraje są zdania, iż warunki spłaty, proponowane przez Waszyngton, są zbyt niekorzystne.

Przebieg żniw w Związku Radzieckim

MOSKWA PAP. — W całym Związku Radzieckim kontynuują się prace żniwne, przy czym na wielu obszarach akcja zakończono terminowo. Na Ukrainie, gdzie wykonano już tegoroczny plan żniw, zbiera się obecnie dodatkowo różne gatunki zbóż dzięki bardzo po-

myślnym urodzajom. Szczególnie wyróżnia się obszar dniepropetrowski, którego kolchozy i sowchozy przekazały państwu 3.574 pudów zboża (57 tys. ton) ponad plan.

Dostawy ziarna na punkty zsypu trwają. Równoległe ze zbiorem urodzajów niemniej intensywnie prowadzi się siewy ozimych. Prasa donosi, że w kolchozach obszaru moskiewskiego zakończono 5 września siew ozimych kultur, przy czym w wielu wypadkach przekroczono przewidziany plan zasiewów.

Przed pogrzebem dr Benesza

PRAGA PAP. — W środę 8 września czeskosłowackie zgromadzenie narodowe odbędzie w związku ze zgonem b. prezydenta Benesza posiedzenie żałobne. Następnie rząd, korpus dyplomatyczny i prezydium zgromadzenia narodowego złożą hold przed trumną b. prezydenta.

Również w środę we wszystkich szkołach czeskosłowackich odbędą się akademie żałobne dla uczczenia pamięci b. prezydenta Benesza.

Vietnam przeciw najeźdźcom

Wezwanie Ho-Chi-Mincha do obrony kraju

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Saigona, że Ho-Chi-Minh ogłosił apel do ludności wietnamskiej, wzywając ją do oporu przeciwko francuskiej polityce kolonialnej w Indochinach i do walki zbrojnej. „Naród wietnamski — oświadczył Ho-Chi-

Minh — musi połączyć swe wysiłki i wypędzić z kraju kolarabajonistów oraz wojska francuskie. Walka może się zakończyć tylko wówczas, gdy ostatni żołnierz nieprzyjacielski opuści Vietnam i gdy marionetkowy rząd będzie rozwiązany”.

Plan zdławienia gospodarczego Francji napotyka na coraz silniejszy opór opinii francuskiej

BRUKSELA PAP. — Paryski korespondent dziennika „Derniere Heure” pisze, że we francuskich kołach politycznych przyjęto z wielkim niezadowoleniem nowy projekt Hoffmana dalszej rewizji programu odszkodowań niemieckich.

Koła bliskie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreślają, że zasada odszkodowań jest jedną z podstaw francuskiej polityki wobec Niemiec. Amerykański projekt wstrzymania demontażu — stwierdza dziennik — godzi bezpośrednio bezpieczeństwu Francji.

Amerykańscy robotnicy transportowi przeciw kandydaturze Trumana i Dewey'a

NOWY JORK PAP. Komitet wykonawczy związku zawodowego transportowców, liczącego 100 tysięcy członków przyjął rezolucję potępiającą kandydaturę Trumana oraz kandydaturę Dewey'a.

Rezolucja podkreśla, że historia Ameryki nie zna człowieka, który tyle zła wyrządził robotnikom co Truman i protestuje przeciwko przesładowaniu związków zawodowych za to, że walczą o prawa robotników do strajku. Rezolucja przypomina ustawę, wydaną w stanie New York, zabraniającą urzęd-

nikom państwowym walki strajkowej. Jest to próba tego, czego można oczekiwać w razie zwycięstwa Trumana, lub Dewey'a w wyborach. Rezolucja wyraża żal z powodu poparcia kandydatury Trumana przez komitet wykonawczy kongresu związków zawodowych. Komitet wykonawczy związku zawodowego transportowców występuje przeciwko Dewey'owi za jego politykę hysterii wojennej oraz za chęć wprowadzenia systemu policyjnego w Ameryce według wzoru, przedstawionego przez Munda,

Jerzy Korwin

20)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Ja nic nie uważam! — odpowiedział natychmiast bardzo szybko Brzozowski — Pytam i żądam jasnej odpowiedzi!

— Myśli pan, że będę obawiał się rzecz nazywać po imieniu? Nie! Musimy od dziecka od tego właśnie rynsztoka, znieść liczne przykrości, być przeciw wszystkim. Dlatego nie boję się odpowiedzieć na pańskie pytanie — że tak, że uważam to za specjalną krzywdę!

— Dawno pracuje pan w fabryce?

— Od piętnastego roku życia, to znaczy pełne dwadzieścia pięć lat.

— Cały czas pracuje pan w tej samej firmie?

— Z małymi tylko przerwami cały czas. Już ojciec zaczął w niej pracować i tradycja ciągnie się tak, jak w czworakach, od których uciekli ze wsi do miasta, jak się okazuje naprzód.

— Uważa pan, że zależność od dworu zamienił jedynie na zależność od fabryki?

— Tak właśnie.

— Czy rozmawiał pan na ten temat z Wieruckim?

— Nigdy! — odpowiedział zdziwiony Korc — A dlaczego o to pytaacie?

— Bo rozwijał przed nami podobną zupełnie teorię.

— Widocznie tak jest na prawdę.

— Myśli pan?

— Jestem pewny. Całe dzieciństwo rozwijało się zresztą pod urokiem i w zależności od fabryki. Z okna naszego mieszkania widać było wyraźnie główne gmach tej właśnie firmy, na terenie której znajdujemy się teraz. Wieczorami zdawał się od licznych świateł elektrycznych gmach ten puchnąć i potężnieć. Był kolosalny, większy od wszelkich zamków, które oglądaliśmy w książkach, a bardzo podobny do nich z

kształtu.

— Teraz już się pan fabrykami nie zachwyca?

— Oczywiście, że już się nie zachwyca. To może zdarzyć się tylko dzieciom i tym, którzy w nich nie pracują.

— Tak pan utrzymuje? — Dziwił się prokurator.

— A tak. Co nam dają fabryki? Codziennie na ich sygnał zrywamy się ze swych legowisk, aby po niedbale zjedzonym śniadaniu bez wytchnienia pędzić do pracy. Nad miastem wisi ciemny jeszcze poranek prawie zawsze jak płachta mokrego lnianego płótna. Dzień jest bardzo ciężki. Nasze życie zmusza do wielkiego wysiłku, ale nie daje żadnych perspektyw.

— Czy pan aby się nie myli i czy aby nie zbyt jednostronnie patrzy na położenie robotnika? — Zaperzony i czerwony z oburzenia na twarzy próbował się przeciwstawić poglądom Korca prokurator — Służycie cywilizacji, pełnicie szczytne zadania wobec reszty społeczeństwa!

— Tak wmawiają w nas różni pochlebcy, ale to nie jest prawda. Bardzo chętnie będziemy się mieniać na los tej reszty społeczeństwa, o której pan myśli. Mówi się również, że jesteśmy współtwórcami dobrobytu, kultury i narodowego dobra, ale co nam po tych wzniosłych słowach, skoro naprawdę jesteśmy jedynie jedną z funkcji ogromnego procesu produkcji, którą kalkuluje się w konkretnych jej kosztach. Rentowność tej produkcji wyznacza nam płacę, a więc warunki bytu. Dlatego prowadzimy strajk, dlatego przecięt ta zaciekłość.

— Mówi pan zaciekłość?

— Tak się istotnie wyraziłem.

— Nienawidzi pan chlebobawców?

— Nienawidzę.

— Chociaż dają panu utrzymanie?

— Ja też pracuję na ich utrzymanie i to o wiele lepsze niż moje.

Szybkie i zdecydowane odpowiedzi Korca wprawiły w zakłopotanie prokuratora, choć miał znaczną wprawę w prowadzeniu dochodzeń, kiedy sprawy nabierały znaczenia polityczno-społecznego. Tym razem całe jego doświadczenie zawodowe, rozjeźrzał się też po kręgu siedzących za pomocą. Z tego momentu skorzystał sędzia Nosek, aby badanie sprowadzić z terenu ogólnie teoretycznego na konkretny teren wczorajszych wypadków. Dziwna zgodność niektórych poglądów Korca i Wieruckiego dużo dawała do myślenia. Mogła być oczywiście, jak wiele zjawisk na świecie, najzupełniej przypadkowa, ale z równym powodzeniem wynikać mogła z głębokiej i zasadniczej dla sprawy zmywy dwu świadomych tego co czynią ludzi.

— Kiedy spotkał pan Wieruckiego po raz pierwszy? — zapytał.

— Gdy udawałem się do pracy na wczorajszą zmianę popołudniową, pan Andrzej wychodził na ulicę i zeszedł się przed bramą wyjściową na wewnętrznym dziedzińcu posesji.

— Czy pamięta pan jeszcze treść rozmowy?

— Mniej więcej. Rozmowa była banalna. Pan Wierucki pytał mnie przy powitaniu, co słychać. Tak rozmawiają z sobą wszyscy najzupełniej obojętni sobie ludzie.

— Niczego więcej pan sobie nie przypomina?

— Nie wiem już z jakiej okazji, ale rozmowa zesłała na dyrektora Waldemara Glücka.

— Właśnie. I co takiego pan wtedy powiedział?

Korc z niepokojem spojrzał na Wieruckiego i wyraźnie ociągał się z odpowiedzią.

— Mówiłem coś o jego niemoralnym życiu. — Odpowiedział wreszcie.

— I na tym rozmowa się urwała?

— Tak. Na tym. Poszedłem dość śpiesz-

nie w kierunku fabryki, a pan Wierucki przystanął, aby przywitać się ze swoim rówieśnikiem, Jankiem Ekiertem.

— Więc było to przed południem, przedtem nie widział pan Wieruckiego ani razu?

— Nie wiedziałem nawet, że przyjechał z Warszawy. Drugi raz zobaczyłem go w fabryce w towarzystwie dyrektora Glücka. Gdy po salwie, od której padła Dziaunia Michalak, zbiegł na dół, przyłączyłem się do wyjścia z bramy, gdzie leżał trup dziewczyny.

— Wracaliście do domu razem?

— Pan Wierucki pomagał mi w zatamowaniu krwi, zostałem bowiem raniony i ponieważ nie byłem pewny, czy kula nie uszkodziła mi kości, prosiłem go o opiekę. Na szczęście rana moja nie okazała się groźna.

— Gdzie jest ta rana?

— Na lewym przedramieniu. Kula przeszła w ten sposób, że jedynie zadrasnęła głęboko same ciało.

— Może mi pan tę ranę, czy raczej choćby opatrunek pokazać?

— Oczywiście.

Korc odwinął rękaw i pokazał dość niedbale na przedramię nawinięty bandaż. Sędzia Nosek podszedł do Korca i dokładnie obejrzał opatrunek.

— Ręką poruszać może pan swobodnie? — zapytał obracając ostrożnie przedramię w lewo i prawo.

— Boli?

— Nie.

— Może pan poruszyć ją energiczniej?

— Oczywiście.

— To proszę wstać i otworzyć tą samą ręką drzwi.

Korc wstał nieco zdziwiony całą tą propozycją, ale nie oponując podszedł do wyjścia, uchwycił klamkę lewą ręką, przekroczył ją, syknął z bólu, lecz drzwi otworzył i wrócił na swoje miejsce.

Bieżące zadania Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi

Referat tow. H. Minca na Plenum KC Polskiej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że średni chłop, dzięki swojej sytuacji gospodarczej, znacznie bardziej podlega wahaniom niż biedota wiejska, i znacznie bardziej może ulegać wpływom wiejskiego kapitalisty, wyzyskiwacza. Walka o średniego chłopca, o wyrwanie go spod wpływu wyzyskiwacza, o utrwalenie jego sojuszu z klasą robotniczą jest podstawową częścią walki klasowej wsi.

Kogo uważamy za kapitalistę wiejskiego?

Za kapitalistę wiejskiego uważamy tego, kto w ten czy inny sposób, w tej czy innej formie żyje z wyzysku innych chłopów, żyje z ich pracy.

Widzimy więc, że kryterium podziału klasowego na wsi nie opiera się tylko na ziemi, ani tylko na posiadanych hektarach. Można mieć tych hektarów sporo, naprzykład przy licznej rodzinie i nie żyć z wyzysku ludzkiej pracy. Można natomiast, mieć tych hektarów stosunkowo mniej, a być wyzyskiwaczem, wiejskim kapitalistą. Nie należy też mechanicznie uważać, że wszelkie zatrudnienie siły najemnej decyduje o zaliczeniu danego gospodarstwa do grupy wiejskich kapitalistów, wyzyskiwaczy.

Jest wiele gospodarstw, które dorywczo np. w okresie żniw, korzystają z pomocy siły najemnej np. przy małej rodzinie i gospodarstwa te bynajmniej nie są gospodarstwami kapitalistycznymi. Nie należy też uważać za kapitalistę wiejskiego każdego, komu się trochę lepiej powodzi, kto trochę lepiej żyje, kto osiągnął pewną zamożność.

Byłoby ciężkim błędem, który by wyszedł na rękę tylko wiejskim kapitalistom, gdyby nieślusnie zaliczać do nich średnich gospodarzy.

Czego się najbardziej boi wiejski kapitalista?

Oczywiście najbardziej boi się izolacji, wyodrębnienia go od reszty wsi. Nie trzeba więc, nie wolno iść mu na rękę, przelamywać tę izolację przez nieśluszną mechaniczną zaliczanie do wyzyskiwaczy wiejskich części średnich gospodarzy. Widzimy więc, że dzielić należy chłopów na biednych, średnich z jednej strony, a wyzyskiwaczy z drugiej strony. Nie według jakichś poszczególnych, mechanicznych kryteriów, a według cechy najbardziej istotnej i podstawowej, według tego czy żyją oni z wyzysku pracy innych, czy też nie. Ten podział wydawać się może w teorii trudny i skomplikowany, ale w praktyce naprawdę tak źle nie będzie. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli te sprawy jasno i wyraźnie wytłumaczyć masie chłopkiej, to ona sama u siebie w terenie, w swojej gminie, w swojej gromadzie, w swojej wsi najlepiej potrafi przeprowadzić ten podział, z większą ścisłością i dokładnością, niż by to potrafił przeprowadzić niejedyn ekonomista, czy statystyk.

Czemu zależy nam tak bardzo na przeprowadzeniu podziału klasowego na wsi, na wyizolowaniu, wyodrębnieniu od reszty wsi wiejskich bogaczy, wiejskich kapitalistów?

Nasza partia stawia przed sobą jako program, zniesienie wszelkiego wyzysku, usunięcie wszystkich elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki. Stawiając przed sobą ten cel — NASZA PARTIA, RZECZ JASNA, DAŻY DO ZNIESIENIA WYZYSKU KAPITALISTYCZNEGO NIE TYLKO W MIEŚCIE ALE I NA WSI.

Jako partia marksistowska wiemy, że likwidacja kapitalistów wiejskich, jako klasy, możliwa jest tylko na podstawie masowego współdziałania wsi, masowego objęcia wsi zespolową gospodarką, to zaś jest możliwe tylko w rezultacie długotrwałego procesu, dlatego stawianie przed sobą jako bezpośredniego zadania, dziś czy w najbliższych latach, likwidacji elementów kapitalistycznych na wsi byłoby zwykłym awanturnictwem.

Jakiemu więc celowi służy proklamowana przez PPR walka z kapitalistami wiejskimi?

Odpowiadamy na to: CHCEMY, MOŻEMY I MUSIMY OGRANICZAĆ WZROST ELEMENTÓW KAPITALISTYCZNYCH NA WSI, OGRANICZYĆ ICH BOGACENIE SIĘ, OGRANICZYĆ ICH WYZYSK W STOSUNKU DO RESZTY CHŁOPÓW, A PRZEZ TO SAMO POMÓC OLBRYMIEJ WIĘKSZOŚCI WSI, BIEDNYM I ŚREDNIEM CHŁOPOM, POMÓC IM W WYDARCIU PRZEWAŁI NA WSI Z RĘKI BOGACZY. Jest bowiem jasne, że gdybyśmy takiej polityki nie prowadzili, gdybyśmy wzrostu kapitalistów wiejskich nie ograniczyli, gdybyśmy ich wyzysku nie hamowali, gdybyśmy wydali masę biednych i średnich chłopów bez obrony i pomocy w ręce wiejskich bogaczy, gdybyśmy nie oka-

zali wszechstronnej pomocy olbrzymiej większości wsi, nie byłibyśmy tym, czym jesteśmy, nie byłibyśmy Polską Partią Robotniczą, kierowniczą i obrońcą mas pracujących miast i wsi.

Jak należy w czynach a nie w słowach, kon-

2. Ceny, podatki, kredyty

Obecny rok jest rokiem dobrego urodzaju. Przed wojną zwykle w takich latach ceny zboża spadały na łeb na szyję i chłop zamiast być wynagrodzonym za swą ciężką pracę, naodwrot, ponosił ciężkie straty przez niższe ceny, a urodzaj z błogosławieństwa przemieniał się dlań w klęskę.

Gdybyśmy nie mieli państwa Demokracji Ludowej, gdybyśmy nie mieli u steru władzy rządu robotniczo - chłopskiego, niewątpliwie tak stałoby się i w tym roku. Każdy świadomy chłop wie, że przy obecnym urodzaju bez zapobiegawczej akcji rządu cena żyta wyniosłaby za kwintal może 1.500 zł., a może 1.200 zł., ale napewno nie ponad 2.000 zł. Jak płaci obecnie rząd. Z punktu widzenia bieżącego dnia, przy krótkowzrocznej polityce, rządowi byłoby napewno wygodnie obniżyć cenę zbóż i zaoszczędzić przez to wiele wydatków położonych na zaopatrzenie miast. Robotnicy w mieście też pewnie woleliby płacić mniej za chleb. Ale i rząd i robotnicy w mieście rozumieją, że taka polityka uderzyłaby ciężko w wieś, biednych i średnich chłopów, byłaby sprzeczna z sojuszem robotniczo - chłopskim, podważałaby opłacalność produkcji zbożowej i przez to obróciłaby się przeciwko interesom państwa i klasy robotniczej.

Dlatego robotnicy w mieście zgodzili się, a rząd konsekwentnie przeprowadza politykę dobrej, stałej, opłacalnej ceny na zboże. Oto realna polityka pomocy biednym i średnim chłopom, po-

Podatek gruntowy i Fundusz Oszczędzania

Przejdźmy teraz do zadań naszej partii w dziedzinie podatkowej. Jak wiadomo rolnictwo u nas obciążone jest z jednej strony podatkiem gruntowym, z drugiej strony t. zw. Funduszem Oszczędzania, przyczem biedni chłopci nie płacą Funduszu Oszczędzania.

Stopa Funduszu Oszczędzania została ostatnio znacznie podwyższona.

Dlaczego nastąpiła ta podwyżka?

Każdy gospodarz wie, że oszczędzać można i należy wtedy przede wszystkim, kiedy wypada rok z dużymi wpływami i dużymi dochodami. Co jest słuszne dla oszczędności indywidualnych, jest także słuszne dla oszczędności zbiorowych. W roku wyjątkowo dobrego urodzaju, dużych wpływów i dużych dochodów stopa przymusowego oszczędzania może i powinna być podniesiona. Być może, że w innych latach, gdyby warunki klimatyczne okazały się gorsze, stopa przymusowego oszczędzania znów będzie obniżona.

Rzecz jasna, że dla najbogatszych gospodarstw, dla gospodarstw kapitalistów wiejskich, łączne obciążenie z tytułu podatku gruntowego i przymusowego oszczędzania wypada dość wysoko, ale nigdzie nie jest ono tak skalkulowane, żeby uniemożliwić prowadzenie gospodarki, żeby prowa-

Ulgi dla średnich gospodarstw

Trzeba jednak pamiętać, że przymusowym oszczędzaniem objęci są nie tylko wiejscy kapitaliści, ale także i średni chłop. Dla średnich chłopów w poszczególnych wypadkach obciążenie może się okazać zbyt wysokim. Tyczy to zwłaszcza grup podatników o przychodowości od 60 — 80 kwintali żyta. Przepisy o przymusowym oszczędzaniu przewidują możliwość stosowania indywidualnych ulg. Zdaniem naszej partii ulgi te należy dość szeroko stosować w stosunku do średnich gospodarstw, zwłaszcza o przychodowości od 60 — 80 kwintali, jak również w stosunku do gospodarstw średnich nie w pełni jeszcze zagospodarowanych na Ziemiach Odzyskanych. Im pełniej i im wcześniej zos-

Większe ulgi dla biedoty wiejskiej

Uważam za stosowne wystąpić tu w imieniu Biura Politycznego z jeszcze jedną propozycją w sprawie naszego systemu podatkowego. Jeżeli Komitet Centralny się zgodzi, to nasi ministrowie postawiliby taki wniosek w rządzie.

Mamy w Polsce około 900 tysięcy gospodarstw najbiedniejszych o przychodowości poniżej 10-ciu kwintali. Gospodarstwa te już pierwszą ratę podatku gruntowego zapłaciły. Wydaje się słusznym i sprawiedliwym, żeby te najbiedniejsze gospodarstwa zwolnić całkowicie od drugiej raty podatku gruntowego. Występu-

Kredyty dla biednej wsi

Ważnym zagadnieniem polityki gospodarczej na wsi jest zagadnienie kredytów. W zagadnieniu tym wyraźnie zarysowuje się linia walki klasowej na wsi. Z różnych źródeł: z budżetu,

kretnie, bieżąco, codziennie ograniczać wzrost i wyzysk kapitalistów wiejskich?

Jak należy wszechstronnie pomagać biednym i średnim chłopom?

Jakie są zadania naszej partii w tej dziedzinie?

lityka wyrażająca się nie w słowach, a w czynach, polityka wyrażająca się w grubych miliardach różnicy między sumami, które otrzymuje wieś za zboże przy cenach rządowych, a które otrzymaliby przy cenach wynikających z wolnej gry sił rynkowych bez interwencji państwa. Jak się zachowują bogacze wiejscy wobec tej polityki rządu? Oni, którzy tak wiele mówią o tym, że wieś jest jednolita, że nie ma na wsi podziałów klasowych, że nie ma na wsi kapitalistów i wyzysku kapitalistycznego, oni, którzy są przecież również producentami zboża, zdawałoby się, powinni tę politykę popierać! Tymczasem rzecz w praktyce ma się zupełnie odwrotnie. Jeżeli nie wszyscy, to duża ilość bogaczy wiejskich stara się spekulować na niższe zboża, siac panikę, obniżać jego cenę, pociągając do siebie kupców i sprzedawać je później spółdzielniom czy państwu, zagarniając różnicę cen do kieszeni.

Tak w praktyce wygląda, w tej kardynalnej dla interesów wsi sprawie, działalność bogaczy wiejskich, obłudnie szermujących hasłem rzekomej jednolitości wsi.

Rzecz jasna, że zadaniem naszej partii w tych warunkach jest mobilizowanie masy biednych i średnich chłopów przeciwko wiejskim bogaczom-spekulantom, dla przecięcia w zarodku wszelkich prób spekulacji na niższe cen zboża, dla utrzymania w pełni i całkowicie rządowej polityki cen, polityki dobrej, opłacalnej i stałej ceny, polityki mającej na celu opiekę i pomoc dla biednego i średniego chłopstwa.

Podatek gruntowy i Fundusz Oszczędzania

dziło do jej ruiny, lecz ma na celu ograniczenie wzrostu kapitalistów wiejskich i ich zysków. Te funkcje ograniczania spełnia między innymi podatek gruntowy i Fundusz Oszczędzania i słusznym i sprawiedliwym jest, że właśnie tę funkcję spełnia.

Bogacze wiejscy często podnoszą krzyk o rzekomej nieopłacalności gospodarki przy obecnym obciążeniu. Opowiadano mi, jak na taki fałszywy alarm dał słuszną i drugoczącą odpowiedź na pewnym zebraniu jeden biedny chłop:

„SKORO MÓWISZ, ŻE CI SIĘ GOSPODARKA NIE OPŁACA, TO ODDAJ MI TWOJĄ ZIEMIĘ, A JA JUŻ Z NIEJ ZAPŁACĘ I PODATEK I PRZYMUSOWĄ OSZCZĘDNOŚĆ”.

Nie trzeba dodawać, że na tę ofertę przychylna odpowiedź ze strony bogacza wiejskiego nie nastąpiła. Zadaniem organizacji partyjnej jest zwalczać wszystkie fałszywe alarmy o rzekomej nieopłacalności gospodarki i łamać w oparciu o aktywność szerokich mas biednych i średnich chłopów, wszelkie próby sabotażu podatkowego ze strony wiejskich kapitalistów.

Ulgi dla średnich gospodarstw

Trzeba jednak pamiętać, że przymusowym oszczędzaniem objęci są nie tylko wiejscy kapitaliści, ale także i średni chłop. Dla średnich chłopów w poszczególnych wypadkach obciążenie może się okazać zbyt wysokim. Tyczy to zwłaszcza grup podatników o przychodowości od 60 — 80 kwintali żyta. Przepisy o przymusowym oszczędzaniu przewidują możliwość stosowania indywidualnych ulg. Zdaniem naszej partii ulgi te należy dość szeroko stosować w stosunku do średnich gospodarstw, zwłaszcza o przychodowości od 60 — 80 kwintali, jak również w stosunku do gospodarstw średnich nie w pełni jeszcze zagospodarowanych na Ziemiach Odzyskanych. Im pełniej i im wcześniej zos-

Większe ulgi dla biedoty wiejskiej

Uważam za stosowne wystąpić tu w imieniu Biura Politycznego z jeszcze jedną propozycją w sprawie naszego systemu podatkowego. Jeżeli Komitet Centralny się zgodzi, to nasi ministrowie postawiliby taki wniosek w rządzie.

Mamy w Polsce około 900 tysięcy gospodarstw najbiedniejszych o przychodowości poniżej 10-ciu kwintali. Gospodarstwa te już pierwszą ratę podatku gruntowego zapłaciły. Wydaje się słusznym i sprawiedliwym, żeby te najbiedniejsze gospodarstwa zwolnić całkowicie od drugiej raty podatku gruntowego. Występu-

trzymając w tym roku ponad 13-cie miliardów złotych kredytów. Podkreślam, że chodzi tu o kredyty dla gospodarstw indywidualnych. Suma ta może i powinna być określona jako bardzo poważna. W intencjach rządu ta olbrzymia suma 13-stu miliardów przeznaczona jest dla biednej i średniej części wsi. W intencjach Rządu nie leży zasilenie kredytami gospodarstw kapitalistów wiejskich, żyjących z wyzysku pracujących chłopów. Gdyby ta olbrzymia suma 13-cie miliardów w praktyce doszła do biednych i średnich chłopów zgodnie z intencjami Rządu, stanowiłaby ona dla nich bardzo wielką, bardzo wydatną pomoc.

W praktyce tak jednak nie jest. W przeważającej części kredyty przeznaczone dla biednych i średnich chłopów, trafiają do rąk wiejskich wyzyskiwaczy. Nie rzadko zdarza się nawet, że bogaty chłop zaciąga pożyczkę z banku pociągając do siebie środki dla wypożyczenia średnim i biednym chłopom pieniądze, na lichwiarskich warunkach. Dzieje się tak, dzięki temu, że nasz aparat bankowy nie działa jeszcze w tej dziedzinie w myśl intencji Rządu i nie przeprowadza w polityce kredytowania wsi żadnego zróżnicowania kredytowego. Idzie on po linii przedwojennych wiejskich kapitalistów jako lepszych, bardziej wypłacalnych klientów.

Dotychczasowe przepisy bankowe najczęściej wymagają podpisów dwóch żyrantów dla uzyskania pożyczki. Oczywiście, biednemu i średniemu chłopu bardzo trudno uzyskać takie podpisy, a wtedy, kiedy uzyskuje je od bogacza wiejskiego, uzależnia się od niego jeszcze bardziej. Ten stan rzeczy musi być w najbliższym czasie bez odkładania i przewlekania sprawy radykalnie zmieniony.

Aparat bankowy musi przyjąć jako wyraźne i kategoryczne zadanie, przeprowadzenie polityki klasowego zróżnicowania w akcji kredytowej dla wsi. Dotychczasowy system zabezpieczenia kredytów przez dwóch żyrantów musi być zastąpiony innym systemem, ułatwiającym, a nie utrudniającym uzyskanie biednemu i średniemu chłopu kredytów.

W ramach planowej, ogólnej reorganizacji banków musi zostać zmieniony ogólny system finansowania rolnictwa. W ramach tej reorganizacji należy miejsce winny otrzymać spółdzielnie kredytowe.

Musimy samokrytycznie stwierdzić, że fakt istnienia finansowania rolnictwa, przy którym znaczne sumy, wielkie miliardy zamiast do rąk biednych i średnich chłopów idą do rąk bogaczy wiejskich, że fakt takiego stanu rzeczy świadczy w dużym stopniu o naszej niezaradności i braku energii.

TEN STAN RZECZY MUSI BYĆ JAK NAJSZYBCIEJ RADYKALNIE ZMIENIONY.

Zadaniem partii w terenie będzie w oparciu o zmieniony system finansowania rolnictwa i szeroką aktywność mas biednych i średnich chłopów, pilnować, ABY POTOK KREDYTÓW SZEDŁ ZGODNIE Z INTENCJAMI RZĄDU, ABY POTOK KREDYTÓW ZASILAŁ I OŻYWIAŁ GOSPODARSTWA DROBNYCH I ŚREDNIICH CHŁOPÓW.

3. Ośrodki maszynowe

Ośrodki maszynowe są u nas rzeczą nową. Powstały one niedawno, liczbą ich i wyposażeniem są jeszcze nieznaczne, stan organizacji słaby. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na dzień 1. 8. 48 r. Liczba ośrodków zorganizowanych wynosiła 1140, a liczba traktorów w tych ośrodkach 1084. W ciągu roku Państwo będzie w stanie prawdopodobnie przydzielić ośrodkom około 800 traktorów oraz znaczną liczbę maszyn rolniczych. Da to możliwość znacznego rozszerzenia sieci ośrodków i wzbogacenia ich w inwentarz maszynowy.

Poto jednak aby ośrodki maszynowe spełniły swą rolę, trzeba wiele zmienić w ich organizacji. Trzeba przyznać, że przy organizacji ośrodków maszynowych popełniono wiele błędów.

Tworząc ośrodki maszynowe przy gminnych spółdzielniach, oddaliśmy faktycznie kierownictwo tych ośrodków administracyjnemu aparatowi spółdzielni, nie dając żadnej podstawy dla kontroli pracy ośrodka przez najbardziej zainteresowanych, młodorolnych i średniorolnych chłopów. Z drugiej strony, przez fakt ustalenia jednolitej ceny przy użytkowaniu maszyn, nie stworzyliśmy żadnej tamy dla sprzecznego z intencjami rządu, użytkowania i wykorzystywania ośrodka maszynowego przez bogacza wiejskiego. W ten sposób praca ośrodków maszynowych w wielu wypadkach, zamiast służyć w walce z wyzyskiem na wsi, ułatwiała bogaczowi ten wyzysk. Nie rzadkie są wypadki, kiedy bogacz wiejski korzysta z traktora znajdującego się w ośrodku maszynowym a własną siłę pociągową, konie czy nawet traktor, wypożycza za grubą haraczkę biednemu i średniorolnemu chłopu. Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć — inaczej ośrodki nie staną się tym, czym powinny być, t. zn. POWAŻNYM INSTRUMENTEM POMOCY PAŃSTWA DLA TYCH CHŁOPÓW, KTÓRZY PRZED WSZYSTKIM TEJ POMOCY POTRZEBUJĄ.

W jakim kierunku powinna pójść reorganizacja ośrodków maszynowych, reorganizacja oparta na słusznej klasowej linii?

Trzeba, aby ośrodki maszynowe pracowały pod kontrolą tych, którzy najbardziej tej pra-

Dalszy ciąg na stronie 4-ej

Bieżące zadania Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi

Referat tow. H. Minca na Plenum KC Polskiej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej)

cy potrzebują. Należy administrację ośrodków maszynowych podporządkować kontroli i nadzorowi drobnych rolników. W tym celu trzeba powoływać przy gminnych spółdzielniach komisje ośrodków maszynowych, będące wyrazem samorządu członkowskiego. Komisje takie wybiernie byłyby tylko przez takich chłopów, którzy powinni mieć prawo pierwszeństwa w korzystaniu z ośrodków maszynowych. Komisje te będą sporządzały plan pracy ośrodka maszynowego na podstawie listy użytkowników, zachowując kolejność, najpierw chłopów najbardziej potrzebujących, nie posiadających siły pociągowej, a następnie i innych biednych i średnich chłopów. W pewnych okolicznościach po całkowitym wykonaniu planu pracy i zaspokojeniu potrzeb stałych użytkowników, w wypadku istnienia uzasadnienia gospodarczego, ośrodek maszynowy mógłby użyć części pracy dla potrzeb bogatego chłopca. Trzeba jednak pamiętać, że Państwo dalo pieniądze na organizację ośrodka, że Państwo daje ośrodkom paliwo po niższych cenach, ażeby w ten sposób przyjąć z pomocą biednemu chłopu, nie może więc z tej pomocy korzystać bogacz wiejski. I dlatego, w wypadku użycia pracy ośrodka maszynowego dla potrzeb bogatego chłopca, trzeba stosować inną, wyższą skalę cen.

Taka reorganizacja zapewniłaby od dołu, właściwie z klasowego punktu widzenia, funkcjonowanie ośrodków maszynowych.

To jednak jeszcze nie wystarczy. W miarę tego jak wzrastać będzie liczba ośrodków maszynowych i ich rola, zarządzanie ośrodkami maszynowymi, zarówno pod względem technicznym, jak i pod względem gospodarczym, administracyjnym, zarządzanie słuszne z klasowego punktu widzenia, stanie się coraz bardziej skomplikowane.

Dlatego ośrodki maszynowe muszą znaleźć silne oparcie mocną bazę w pomocy Państwa. Powiatowe względnie rejonowe stacje obsługi technicznej ośrodków maszynowych organizowane przez TOR, muszą się stać ośrodkami nie tylko technicznej pomocy, ale również kierownictwa gospodarczego i administracyjnego. W ten sposób powstaną zremontowane państwowej organizacji, która na wielu odcinkach naszego życia zdaje już nieźle egzamin. Kontrola użytkowników i samorząd spółdzielczy na dole oraz techniczne, administracyjne, gospodarcze i polityczne kierownictwo realizowane przez Państwo od góry — oto zasada tej reorganizacji. Jasnym jest, że jako pilne zadanie w związku z tym przed przemysłem państwowym staje konieczność zaopatrzenia TOR-u w potrzebne maszyny, w konieczną ilość obrabla rek.

Należy również wszechstronnie popierać i rozszerzać akcje naszych produkujących zakładów przemysłu metalowego, mającą na celu systematyczną opiekę i pomoc nad poszczególnymi stacjami obsługi TOR-u i ośrodkami maszynowymi. Przed partijnymi organizacjami, jako jedno z podstawowych zadań, staje przeprowadzenie właściwej obsługi personalnej kierownictwa stacji obsługi i ośrodków maszynowych, obsady personalnej, która zapewniła by słuszną klasową linię działania tych instytucji. Wydaje się nie zbędnym, aby nasze organizacje wiejskie otrzymały w tym względzie wydatną pomoc ze strony organizacji miejskich. Partijne organizacje w terenie muszą opiekę i ogólne polityczne kierownictwo ośrodkami maszynowymi i stacjami obsługi traktować, jako po ważne polityczne zadanie. Tylko pod tym warunkiem ośrodki maszynowe i stacje obsługi spełnią swoje zadanie, okażą pomoc biednemu i średniemu chłopu, a wielkie wysiłki Państwa złożone na stworzenie i rozwój tych placówek nie pójdą na marne.

4. Spółdzielnie rolnicze Samopomocy Chłopskiej

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu stanowi ważny element w planie socjalistycznej przebudowy wsi i jednocześnie jest skutecznym instrumentem pomocy dla biednego i średniego chłopca i walki o ograniczenie wyzysku ze strony kapitalistów wiejskich. Podstawowym ogniwem spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu są u nas spółdzielnie gminne i powiatowe, związki gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Ta forma spółdzielczości, obsługująca bezpośrednio rolnika, do niedawna jeszcze, napotykała u nas na wiele trudności. Wadliwa organizacja spółdzielczości tamowała możliwość rozwoju spółdzielni gminnych, zatrzymywała ich wzrost. Tłamsiła je. Dokonana niedawna reorganizacja spółdzielczości usunęła wiele z tych trudności i utorowała drogę dla szerokiego rozwoju spółdzielczości rolniczej.

Byłoby jednak błędem sądzić, że reorganizacja samo przez się, samoczynnie, automatycznie wyprostuje spółdzielczość wiejską, wyłeczy wszystkie jej choroby i bolączki. Żeby ten cel osiągnąć, trzeba jeszcze wiele wysiłku i pracy.

Gminne spółdzielnie zrzeszają dotychczas tylko około 35 procent ludności wiejskiej. Wśród masy biednych, średnich chłopów, robotników rolnych, wyrobników, nie należy do nich do spółdzielni. Nie może być mo-

wy o wyrwanu spółdzielni spod wpływu bogacza wiejskiego, bez umasowienia spółdzielni, bez aktywnego udziału w jej pracy szerokiej masy biednych i średnich chłopów. Warunkiem umasowienia spółdzielni, warunkiem masowego wstępowania chłopów do niej jest stworzenie takiego stanu rzeczy, przy którym by chłop wyraźnie widział korzyści z należenia do spółdzielni. Trzeba, żeby członek spółdzielni odczuwał stale, że spółdzielnia coś mu daje, że z należenia do spółdzielni osiąga wyraźne i namacalne korzyści. Dlatego, przy rozdziale pewnych towarów, najbardziej cennych i deficytowych, należy zmieniając dotychczasowy stan rzeczy, DĄC PIERWSZENSTWO CZŁONKOM, A DOPIERO PO ZASPOKOJENIU TYCH ICH POTRZEB, SPRZEDAWAĆ TE TOWARY NIECZŁONKOM.

Trzeba, żeby spółdzielnia systematycznie myślała o potrzebach swych członków i ułatwiała im życie i pracę. Dlatego na przykład gminne spółdzielnie, w miejscach, gdzie punkty skupu są oddalone, winny organizować zbiórowy transport dla ułatwienia dostarczenia zboża przez chłopów, nie posiadających siły pociągowej.

W gospodarce chłopca, a przede wszystkim w gospodarce biednego i średniego chłopca, ogromne znaczenie posiada hodowla. Zbyt produkcję mięsnej decyduje o wynikach pracy gospodarstwa chłopskiego. Obecne stosunki panujące na rynku zbytu żywności nie zabezpieczają interesów producenta, chłopca i nie zabezpieczają jednocześnie interesów konsumenta, robotnika. Rynek zbytu żywności jeszcze w dużym stopniu opanowany jest przez prywatnych spekulatorów. Stąd anarchia na tym rynku, stąd wyzysk chłopca — producenta i trudności konsumenta — robotnika, w rodzaju tych, przed wojną zresztą, trudności w zaopatrzeniu miast w mięso i tłuszcz, które przeżywamy obecnie.

Jasnym jest, że dla zmiany tego stanu rzeczy konieczne jest mocne wkroczenie w tę dziedzinę spółdzielczości gminnej. Gminne spółdzielnie winny i mogą, masowo organizować punkty spożycia, na których zakupy byłyby dokonywane przez państwospółdzielczą Rolniczą Centralę Mięsną. Masowe i skuteczne organizowanie punktów spożycia

uwolniony chłopca od pośrednika — spekulanta stworzyłoby w chłopach przekonanie, że spółdzielnia przynosi im korzyść przyczyniłoby się do znacznego umasowienia spółdzielczości, jednocześnie zapewniając normalną dostawę mięsa do miast. Dla ułatwienia masowego wstępowania chłopów do spółdzielni musi być zmieniona dotychczasowa, niesłuszną i sprzeczną ze statutem praktyka płacenia jednakowych udziałów przez biednego i bogatego chłopca.

Statut gminnej spółdzielni przewiduje bowiem ilość udziałów w spółdzielni, zależnie od ilości hektarów posiadanej ziemi i od ilości sztuk posiadanej bydła. Trzeba ten przepis statutu konsekwentnie wprowadzić w życie. Trzeba niesłuszną, niestatutową praktykę wykorzystać i w pełni stosować różniczkowanie wysokości udziałów.

Gminna spółdzielnia prowadzi teraz szeroki zakres prac gospodarczych i usług w stosunku do swoich członków. Obok działalności handlowej, zaopatrzenia i skupu, obok ośrodków maszynowych, prowadzi bardzo często cegielnię, młyn, gorzelnię, tartak, gospodarstwa rybne, warzywno, sady i jednocześnie zaczyna już zakładać piekarnie, masarnie, pralnie, gospody. Przewodzenie tak różnorodnych czynności gospodarczych wyłącznie przez zarząd, przy pomocy kierowników administracyjnych, bez aktywnego udziału w tej pracy członków, bez ich stałej kontroli i nadzoru, powoduje zbluzrokaty zwanego aparatu spółdzielni, ułatwia uchwylenie kierownictwa spółdzielni przez bogaczy wiejskich, stwarza podatny grunt dla wszelkiego rodzaju nadużyć. Dlatego, trzeba stworzyć formy, w których aktywny udział członków w pracy spółdzielni, kontroli i nadzoru jej działalności będzie mógł się odbywać.

Na te sprawy winna być zwrócona szczególna uwaga!

Mogą i powinny być rozwinięte komitety sklepowe, które będą brały żywy udział w pracy handlowej filii gminnych spółdzielni które będą decydowały o rozdziale towarów, które będą pilnowały aby najniebezpieczniejsze towary szły do małorolnych i średniorolnych, aby nie zostały „wylapanie” przedwcześnie, przez bogatych chłopów, spekulatorów i różnych kumotów kierowników spół-

dzielni. Do tych komitetów sklepowych można i trzeba masowo i śmiało wysuwać kobiety chłopki, tak bardzo zainteresowane przecie w sprawiedliwym rozdziale szeregów towarów. Trzeba także nadać pewną autonomię zakładom produkcyjnym, prowadzonym przez gminne spółdzielnie i opartym na miejscowych surowcach.

Jednocześnie z tą autonomią należy stworzyć formy nadzoru członków spółdzielni nad pracą tych zakładów. W tym celu należy powołać komitety produkcyjne dla poszczególnych zakładów lub grup zakładów. Komitety te miałyby za zadanie kontrolowanie i nadzorowanie pracy zakładów produkcyjnych, pilnowałyby sprawiedliwego podziału towarów wyprodukowanych w tych zakładach, walcząc o oszczędną gospodarkę i dobrą produkcję. W dążeniu do umasowienia spółdzielni gminnych, do ulepszenia ich prac i ograniczenia biurokratycznych nawyków, do wyrwania ich spod wpływu bogaczy wiejskich, należy szeroko oprzeć się na społecznym nadzorze i kontroli, na aktywności członków, na wciąganiu ich w różnorodną dziedzinę pracy spółdzielni gminnej. Takie postawienie sprawy przyniesie niewątpliwie wciągnięcie do aktywnej pracy w spółdzielniach dziesiątków tysięcy nowych ludzi, co stanowiłoby wielki krok naprzód w dziedzinie czynienia ze spółdzielni gminnych potężnego instrumentu ograniczenia wyzysku kapitalistycznego oraz pomocy biednym i średnim chłopom i socjalistycznej przebudowy wsi. Rzecz jasna, że te zadania nie będą mogły być wykonane, jeżeli partia na wsi nie skoncentruje swojej uwagi na spółdzielczości. Trzeba powiedzieć, że nasze organizacje wiejskie na tę dziedzinę pracy zwracają dotychczas niedostateczną uwagę. Ten stan rzeczy trzeba zmienić. Każdy komitet powiatowy, każdy komitet gminny winien czuć się odpowiedzialny za kierunek działalności spółdzielni na swoim terenie, winien opiekować się spółdzielniami, zapewniać im po lityczną pomoc, opiekę i kierownictwo, dbać o słuszną klasową linię ich postępowania.

5. O oczyszczenie i odnowienie wiejskiego aparatu gospodarczego i administracyjnego

Nakreśliłmy główne zadania bieżącej gospodarczej i społecznej polityki na wsi. Zdajemy sobie sprawę wszyscy, że realizacja tych zadań w życiu, że pełne, lub choćby w znacznym stopniu przeprowadzenie ich w praktyce, zmieniliby obraz wsi polskiej, pchnęliby ją naprzód, podniosłoby jej stan materialny i kulturalny. Bo istotnie, jakżeby inaczej wyglądała wieś polska, gdyby panowała na niej sprawiedliwość podatkowa, gdyby bogaty nie przerzucał ciężarów podatkowych na biednego, gdyby kredyty państwowe szły istotnie dla biednych i średnich chłopów, gdyby maszyny dane przez państwo, orły ziemię tych, dla których państwo te maszyny przeznacza, gdyby spółdzielczość sprawiedliwie rozdziałała towary i materiały produkcyjne, gdyby szybko wypierała spekulanta i ogarniała swą działalnością coraz to nowe dziedziny zaopatrzenia i zbytu, gdyby w pełni była przestrzegana państwowa polityka cen.

Czy te cele można zrealizować? Oczywiście, że można, jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej w dużej części. Można, chociaż jest to bardzo trudne, wymaga wiele hartu, wiele wytrwałości, wiele energii i wiele wysiłku. Żeby te cele zrealizować, trzeba budzić świadomość klasową i organizować biednych i średnich chłopów, trzeba łamać opór bogaczy wiejskich i izolować ich od reszty wsi. Trzeba zwalczać i demaskować wszystkie ciemne siły sprzymierzone z kapitalistami wiejskimi.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że to wszystko nie wystarczy. Nie można realizować polityki Państwa na wsi i bronić w pełni biednego i średniego chłopca przed wyzyskiem, bez gruntownego przewrótka tego aparatu gospodarczego i administracyjnego, który obecnie posiadamy na wsi.

Trzeba to sobie wyraźnie i jasno powiedzieć, że stan tego aparatu jest w bardzo wielu miejscach naszego kraju fatalny. Jakże może państwo u nas sprawiedliwie podatkowa, kiedy bardzo często wójtowie, sołtysi, członkowie gminnych i powiatowych rad narodowych, członkowie komisji podatkowych, to bogaci chłopci, to wyzyskiwacze, którzy ze skóry wylazą, żeby uchylić się od ciężarów podatkowych i przerzucić je na biedotę.

Jakże może u nas uczciwie i po linii interesów biednych i średnich chłopów pracować spółdzielnia, kiedy bardzo często u jej steru stoi garstka bogaczy wiejskich i ich zauszników, zmieniająca spółdzielnię w kramik handlowy, nierzadko współdziałający w spekulacji. A czy nie ma podobnego stanu w wielu placówkach Samopomocy Chłopskiej, powołanej do obrony interesów chłopskich?

W naszym aparacie gospodarczym i administracyjnym na wsi zagnieżdżyło się i żeruje wiele bogaczy wiejskich, wiele ludzi związa-

nych w przeszłości z panowaniem obszarnika, wiele spekulatorów i kombinatorów, trwoniących majątek społeczny. Wiele z tych ludzi przykrywa swą, szkodliwą dla wsi, działalność rozmaitymi legitymacjami partyjnymi, w tej liczbie i legitymacjami naszej partii.

Jeżeli ten stan rzeczy będzie trwał nadal, to trzeba sobie zdać sprawę, że wbrew wszystkim wysiłkom prawdziwego i szybkiego postępu na wsi nie osiągniemy. Trzeba więc poszukać drogi wyjścia z tej sytuacji, drogi zmiany jej na lepsze. Zdaniem naszej partii trzeba i należy, energicznie i przy współdziałaniu najszerszych mas postawić zadanie głębokiego i konsekwentnego oczyszczenia gospodarczego i administracyjnego aparatu na wsi. Zdaniem naszej partii, po uprzednim gruntownym przygotowaniu, na które potrzeba dwóch, trzech miesięcy, a w niektórych wypadkach 3 — 4 miesięcy, we wszystkich spółdzielniach gminnych i powiatowych, we wszystkich gromadach, gminnych i powiatowych organizacjach Samopomocy Chłopskiej winny się odbyć nowe wybory. Na zebraniach wyborczych członkowie rad nadzorczych, zarządów, kierownicy, winni stanąć przed masą członkowską i złożyć sprawozdanie, wysłuchać krytyki, odpowiedzieć na zarzuty i niech masa zdecyduje kto jest dobry, a kto zły, kto służy interesom biednych i średnich chłopów, a kto interesom wyzyskiwaczy, kto uczciwie pracował i podnosił spółdzielnię, a kto nadużywał stanowiska i kradł, kto ma odejść i kto ma zostać.

I niech żadna legitymacja partyjna nie zastania nikogo i nie broni nikogo przed tym sprawiedliwym sądem mas. W wyborach do władz spółdzielczych i organizacji Samopomocy Chłopskiej, kierować się, rzecz jasna, należy zasadą klasową. Wyzyskiwacz wiejski, wiejski kapitalista może być członkiem spółdzielni gminnej, ale nie może i nie powinien zasiadać w jej władzach.

Z wielką kampanią wyborów do władz spółdzielczości i Samopomocy Chłopskiej powinno być połączone przejście wiejskich władz administracyjnych, przy czynnym przysłuchaniu się głosom wsi na ich temat, przy wnikliwym zbieraniu o nich i ich działalności prawdziwej chłopskiej opinii. Jeżeli chodzi o Powiatowe i Gminne Rady Narodowe to trzeba przypomnieć, że obywatele mają prawo żądać w każdej chwili odwołania tego, czy innego ich członka, którego działalność jest sprzeczną z interesami ludności pracującej.

Mogą nam powiedzieć, że takie oczyszczenie aparatu administracyjnego i gospodarczego na wsi przyniesie wielkie szkody, gdyż bogaczy wiejskich i ich zausznicy to ludzie bardziej kulturalni i światli od reszty ludności wiejskiej.

Nie przeczymy, że wielu bogaczy wiejskich i ich zauszników, dzięki lepszym warunkom

materialnym zdobyło pewne wiadomości i pewną wiedzę. Ale chodzi o to, że z tej wiedzy i wiadomości korzystają oni po to, by wyzyskiwać biednych i średnich chłopów.

Jest rzeczą niewątpliwą, że przy masowej kampanii wyborów i oczyszczania aparatu, biedny i średni chłop sprawiedliwie oceni wieść o prawdziwej wiejskiej inteligencji, np. o stopowej części nauczycielstwa, ale jest równie niewątpliwą rzeczą, że nie pozostawi on u steru władzy wyzyskiwaczy, spekulatorów i kombinatorów tylko dlatego, że przy wyzysku spekulacji i kombinacjach potrafią się oni posługiwać nawet tymi wiadomościami.

Przeprowadzenie wielkiej kampanii oczyszczenia wiejskiego aparatu administracyjnego i gospodarczego będzie na najbliższy okres centralnym zadaniem partii. Kampanię tę, w skład której wchodzić i nowe wybory w spółdzielniach i w Samopomocy Chłopskiej, należy starannie i gruntownie przygotować. Należy starannie, wnikliwie przeanalizować dotychczasowe kadry administracyjne i gospodarcze i ocenić je sprawiedliwie, bezstronnie, nie bacząc na to, czy mają czy nie mają legitymacji partyjnych. Należy starannie, wnikliwie wyszukiwać kandydatów na miejsca usuniętych szkodliwych elementów, powodując się bezstronną oceną, zwracając uwagę na uczciwość, oddanie sprawie ludu pracującego, autorytet w masach, poważanie, zaufanie i szacunek wśród ludzi. Kampania oczyszczenia aparatu na wsi musi się stać wielką bitwą polityczną, którą nasza partia przeprowadzi w ścisłym współdziałaniu z SL, PSL, PPS i Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Ta wielka bitwa polityczna przyczyni się niewątpliwie do osłabienia wpływu wyzyskiwaczy wiejskich, do izolacji, do uaktywnienia szerokich mas biednych i średnich chłopów, do wysunięcia przez nich nowych cennych kadr, do uzdrowienia spółdzielczości wiejskiej i Zw. Samopomocy Chłopskiej, do ulepszenia i przybliżenia do mas aparatu administracyjnego, do wielkiego postępu marzu wsi naprzód ku dobrobytowi i kulturze, ku nowym formom ustrojowym.

6. Zagadnienia spółdzielni produkcyjnych

Ze wszystkich zagadnień poruszonych przez lipcowe Plenum Komitetu Centralnego naszej partii najbardziej niewątpliwie zainteresowało i poruszyło wieś zagadnienie spółdzielni produkcyjnych. Jest to zupełnie zrozumiałe. Po raz pierwszy, bowiem, przed wsią polską postawione zostało w całej rozciągłości zagadnienie zasadniczej przemiany ustrojowej, zagadnienie perspektwy, (Dalszy ciąg na str. 5-ej)

Bieżące zadania Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi

Referat tow. H. Minca na Plenum KC Polskiej Partii Robotniczej

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej)

przejęła z gospodarki indywidualnej na gospodarkę zespółową, z gospodarki drobnej na gospodarkę wielką, z gospodarki zacofanej na gospodarkę nowoczesną. Jasnym jest, że wieś do zagadnienia o tak podstawowym znaczeniu odnosi się z wielką ostrożnością, z wielkim namysłem i z bardzo często wielką nieufnością.

Wyzyskiwawcy wiejscy, co jest zupełnie zrozumiałe, odnoszą się do spółdzielni produkcyjnych wrogo i z nienawiścią, wśród pewnej bardziej świadomej części biedoty, istnieją tendencje przychylnie dla organizowania spółdzielni produkcyjnych ale dla olbrzymiej części wsi, dla większości biednych i średnich chłopów, przeważającym jest nastroj wyczekiwania. Chłop chce przede wszystkim, i na to ma prawo, wiedzieć dokładnie, jaśniej, jak będą wyglądały spółdzielnie produkcyjne. A po dowiedzeniu się będzie chciał, i ma na to prawo, dowiedzieć się, jak w praktyce one funkcjonują, jakie dają rezultaty, jakie przyniosą korzyści.

Nasza partia, która rzuciła w masę wiejskie idee spółdzielczości produkcyjnej i wskazała na nią jako na jedyną drogę wyjścia z wyzysku i nędzy i zasadniczej poprawy dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego wsi, nasza partia ma obowiązek teraz wyjaśnić bliżej co rozumie przez spółdzielczość produkcyjną i odpowiedzieć na najważniejsze pytania, które nurtują masę chłopów.

PYTANIE PIERWSZE: Jakle będzie tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce?

ODPOWIADAMY: Tempo to zależy będzie od ilości maszyn, które państwo potrafi przeznaczyć dla spółdzielni produkcyjnych, od ilości środków finansowych, które państwo na ten cel potrafi wydzielić i od gotowości chłopów i ich przygotowania dla tworzenia tych spółdzielni.

W 1949 roku państwo będzie dysponowało maszynami i środkami finansowymi dostatecznymi dla wyposażenia spółdzielni, które objąć by mogły około 1 procent wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce. Rzecz jasna, że w następnych latach możliwości państwa będą rosły, ale o ile można przewidzieć w roku np. 1950 czy 51 nie będą one znacznie większe niż w roku 1949. W 1949 roku państwo będzie mogło dostarczyć maszyny i środki finansowe dla objęcia przez spółdzielnie jeden procent gospodarstw, ale czy to znaczy, że w 1949 roku jeden procent gospodarstw będzie objęty spółdzielniami produkcyjnymi? Nie. Gdyż o ilości spółdzielni będzie decydować, poza możliwościami maszynowymi i finansowymi państwa, to czy znajdzie się dostateczna ilość przygotowanych i zdolnych do pracy w spółdzielniach zespółów t. zn., że w 1949 roku będzie objętych spółdzielniami produkcyjnymi nie więcej niż 1 procent gospodarstw, ale może być także objętych i mniej.

Bowiem partia nasza stoi na stanowisku, że nie może być bardziej szkodliwego, niż lekkomyślny pośpiech w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, niż pogoni za ich ilością. Nie o ilość to bowiem chodzi, a o jakość. Nie o ilość to bowiem chodzi, a o to, aby nowopowstałe spółdzielnie były jednostkami żywotnymi, dobrze pracującymi, przynoszącymi wyraźną poprawę bytu ich członkom. Nie o ilość to bowiem chodzi, a o to, aby nowo powstałe spółdzielnie stanowiły wzór i przykład nowej drogi gospodarowania dla chłopów, aby zyskały sobie wśród nich szacunek i autorytet.

Wiejscy kapitaliści chcą zastraszyć wieś i twierdzą, że nasza partia, chce objąć spółdzielczością produkcyjną wszystkie gospodarstwa i to zaraz. To jest oczywista bzdura. W rzeczywistości przypuszczamy, że w 1949 roku a pewno i w następnych latach, chętnych do organizowania spółdzielni będzie znacznie więcej, niż można będzie tych spółdzielni, wychodząc z bazy maszynowej i finansowej, organizować. Dlatego wypadnie prawdopodobnie tych chętnych szeregować, ustawiać ich, że tak powiem, w kolejkę i tylko najlepiej przygotowanych dopuszczać do tworzenia spółdzielni produkcyjnych w 1949 roku.

PYTANIE DRUGIE: Czy zapisywanie do spółdzielni będzie dobrowolne, czy przymusowe?

ODPOWIADAMY: Dobrowolne. A wszystkich tych, członków naszej partii, którzy by chcieli w sposób przymusowy organizować spółdzielnie produkcyjne, partia będzie karać.

PYTANIE TRZECIE: Czy przy wchodzeniu do spółdzielni produkcyjnych chłopci tracą prawo własności na ziemię?

ODPOWIADAMY: Nie. Przy wchodzeniu do spółdzielni produkcyjnych chłopci nie tracą prawa własności na ziemię.

PYTANIE CZWARTE: Jakle będą formy spółdzielni produkcyjnych i które z tych form partia będzie popierać?

ODPOWIADAMY: Istnieje szereg form produkcji zespółowej w rolnictwie. Najluźniejszą formą spółdzielczości wytwórczej jest t. zw.

zrzeszenie uprawowe. Zespółowość polega na wspólnych czynnościach uprawy roli, siewu i zbiorów. Posiadanie i użytkowanie inwentarza żywego zostaje indywidualne. Rozdział zbiorów następuje proporcjonalnie do włożonego udziału ziemi, pracy i środków produkcji.

Zjednoczenia wytwórcze

Następną formą wyższą spółdzielni produkcyjnych są t. zw. zjednoczenia wytwórcze. Zespółowość polega tu już na objęciu wszystkich czynności produkcyjnych i połączeniu środków produkcji. Poza spółdzielczością, pozostają: ilość ziemi oraz ilość bydła według szczegółowych przepisów statutu oraz dowolna ilość trzody chlew-

Organizację zrzeszenia poprzedza sepalenie gruntu, podobne do normalnego postępowania scaleniowego. Wystąpienie ze zrzeszenia jest możliwe, przy czym warunki i termin tego wystąpienia zależą już od szczegółowego statutu uchwalonego przez członków.

nej i drobin. Rozdział przychodów następuje proporcjonalnie do włożonej pracy np. w 60 procentach, oraz proporcjonalnie do ilości włożonej ziemi i środków produkcji np. w 40 procentach. Kwestia przystąpienia do zjednoczenia, wystąpienia oraz komasacji poprzedzającej regulują szczegółowe statuty uchwalone przez członków.

Związki wytwórcze

Trzecią formą spółdzielczości wytwórczej są t. zw. związki wytwórcze, w których rozdział przychodu następuje według ilości włożonej pracy, bez uwzględnienia wartości włożonej ziemi i wartości środków produkcji.

Kwestie przystąpienia, wystąpienia, oraz pozostawione poza spółdzielnią ilość ziemi i inwentarza, regulują szczegółowe statuty uchwalone przez członków.

Spółdzielnie wytwórcze mogą poza tym tworzyć się na zasadach wspólnej gospodarki tylko w części produkcji gospodarstwa np. w hodowl. Nasza partia nie uważa obecnie za stosowne wskazać na jakikolwiek z tych typów spółdzielni produkcyjnych jako na jedyną słuszną do stosowania. Nasza partia uważa, że byłoby to niepotrzebne dekretowanie.

Nasza partia uważa, że działacze chłopscy powinni wypracować dla każdego z wymienionych typów odpowiednie projekty statutów, a teren powinien tworzyć spółdzielnie tego, czy innego typu, w zależności od lokalnych warunków i od tendencji członków.

Nasza partia będzie popierać spółdzielnie produkcyjne wszystkich wymienionych typów. Nie mogą natomiast liczyć na poparcie naszej partii a będą przez nią zwalczane, z jednej strony epoki kapitalistyczne, któreby się chciały ukryć pod szyldem spółdzielni produkcyjnych, z drugiej zaś strony takie zespóły, któreby chciały posunąć uspołdzielczanie zbyt daleko, np. co jest zupełnie niepoważne, uspołdzielczając drób, całe bydło, któreby nie pozostawały w indywidualnym władaniu domu

Uczynić z majątków państwowych wzorowe gospodarstwa socjalistyczne

Jak widzieliśmy uprzednio, rozwój sektora socjalistycznego w rolnictwie poprzez organizowanie spółdzielni wytwórczych i obejmowanie je zespółową pracą indywidualnych gospodarstw, będzie się w najbliższych latach odbywał stopniowo i powoli. Tymczasem przewidziany w naszych planach gospodarczych rozwój przemysłu i idący z nim w parze rozwój liczebny ludności nierolniczej wymaga tego, aby Państwo nasze poza indywidualnymi gospodarstwami opierało się również w rolnictwie na mocnej socjalistycznej bazie. Taką bazą mogą i powinny się stać majątki państwowe i inna własność Państwa uspołeczniona.

Rozwój naszych majątków państwowych odbywał się i odbywa w bardzo trudnych warunkach. Otrzymały one tereny znacznie bardziej zrujnowane i zniszczone, niż tereny indywidualnych gospodarstw. Otrzymały one tereny całkowicie pozbawione wszelkiej siły pociągowej, bydła i trzody. Już w początkach swego istnienia musiały one koncentrować wysiłki nie tylko na zagospodarowaniu własnych terenów, ale i na pomocy okolicznym osadnikom. Od początku ich istnienia i organizacji ciążyło na nich przekleństwo rządów Mikołajczyka w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych. Mikołajczyk nie mało popracował nad zaśmieceniem administracji majątków sabotażystami, niepoprawnymi obszarnikami i wszelkiego rodzaju nieudolnymi biurokratami. Dopiero w ostatnich czasach majątki zaczynają się otrząsać z tego przekleństwa (np. ostatnio proces szczeciński) i praca ich stopniowo, aczkolwiek jeszcze niedostatecznie zaczyna się poprawiać.

Tymczasem majątki mogą i powinny odegrać w Polsce bardzo zasadniczą rolę, spełniając następujące trzy podstawowe funkcje:

1. Służyć jako socjalistyczna baza w rolnictwie dla państwa ludowego i stanowić poważną bazę zaopatrzeniową dla rosnącej ludności nierolniczej.
2. Pomagać gospodarstwom chłopskim przez do starczenie uszlachetnionych nasion i zwierząt zarodkowych, poprzez umożliwienie korzystania z posiadającym gospodarstwem drobnym z niektórych

urządzeń rolniczych i przez udział w państwowej akcji instrukcyjno - rolniczej i oświatowej na wsi.

3. Służyć dla gospodarstw indywidualnych jako wzór wielkiej, współczesnej, socjalistycznej, maszynowej gospodarki i stanowić decydujący bodziec przechodzenia chłopów biednych i średnich od gospodarki indywidualnej do gospodarki zespółowej. Jasnym jest bowiem, że dopóki w majątkach będzie trwała zła gospodarka, dopóty będzie ona odstraszała chłopów indywidualnego od gospodarki zespółowej i naodwrot, dobra gospodarka w majątkach państwowych w dużym stopniu zadecyduje o znikaniu chłopskich wahań i chłopskiego niezdecydowania.

Zdaniem naszej partii rola, którą majątki mają odegrać w Polsce i funkcja, którą mają spełniać, są tak poważne i istotne, że na zagadnieniu majątków państwowych trzeba skoncentrować wielki wysiłek. Zdaniem naszej partii, w ramach długofalowych planów gospodarczych powinien powstać odcinkowy, krótkofalowy dwuletni plan przekształcenia majątków państwowych we wzorowe gospodarstwa socjalistyczne z zadaniem dostarczenia przez majątki od 15 do 20 procent ogólnego krajowego towarowej produkcji zbóż i od 7 do 10 procent ogólnokrajowej towarowej produkcji mięsa.

Taki plan, rzecz jasna, będzie wymagał pewnych zmian w planie inwestycyjnym na korzyść rolnictwa, pewnych wymagających prze studiowania zmian w systemie kierownictwa majątkami, zarówno w terenie jak i w centrum. Ale taki plan jest nie do zrealizowania bez tego, aby nasza partia z całą energią nie wzięła czynnego udziału w jego wykonaniu. Trzeba będzie równoległe do ustalenia planu państwowego ustalić plan naszej partyjnej działalności w stosunku do majątków, formy politycznej pomocy i opieki dla nich, formy za silenia ich dobrymi i najlepszymi ludźmi tak, aby zagwarantować szybki i słuszny techniczny i polityczny ich rozwój. Wtedy wielkie zadanie przekształcenia majątków państwowych we wzorowe gospodarstwa socjalistyczne zostanie w pełni i zwycięsko wykonane.

7. Doświadczenia Związku Radzieckiego

Prawa rozwoju ekonomicznego prowadzą do przekształcenia gospodarki drobnej w gospodarkę wielką. W krajach kapitalistycznych od bywa się to drogą niszczenia i ruiny gospodarstw biednych i średnich i tworzenia wielkich gospodarstw kapitalistycznych w rolnictwie. Tak np. w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatniego dziesięciolecia ilość gospodarstw farmerskich zmniejszyła się prawie o milion. W rezultacie tego stałego procesu w roku np. 1940 w rolnictwie USA było 2,5 mil. na bezrobotnych.

Jedynym krajem, który przeszedł od gospo-

darki drobnej do gospodarki wielkiej nie w drodze kapitalistycznej, a w drodze socjalistycznej jest Związek Radziecki. Ta przebudowa odbyła się w kraju, który w okresie paowania caratu był niesłychanie zacofany pod względem gospodarczym w ogóle, a pod względem rolniczym w szczególności. Rosja była, pisał Lenin (tom 16, str. 542), „krajem niewia rygodnego, niesłychanie zacofanego, biednym... Rolnictwo dysponowało: 7,8 mil. soch, 2,2 mil. drewnianych pługów, 4,2 mil. żelaznych pługów i 17,7 mil. drewnianych bron (cyfry wzięte ze spisu 1910 r.). Trzeba nam pamiętać, że

mieszkalnego... ogrodu i działki przy nim, któreby chciały uspołdzielcząć gospodarstwo domowe itp.

PYTANIE PIĄTE: Kto ma wchodzić do spółdzielni, czy tylko biedota wiejska, czy też biedota i średni chłop, czy kapitalista wiejski może wchodzić do spółdzielni produkcyjnej?

ODPOWIADAMY: Tworzenie spółdzielni produkcyjnych samej biedoty otyby niesłuszne, gdyż byłoby to izolowanie się od średniego chłopca. Spółdzielnie winny być tworzone z biednych i średnich chłopów. Magą się zdarzyć wypadki, że kapitalista wiejski będzie chciał wejść do spółdzielni produkcyjnej, oczywiście dlatego, żeby ją rozszalać od wewnątrz i pokierować według swoich interesów. Dlatego kapitalistów wiejskich do spółdzielni produkcyjnych, które będą obecne powstawały, przyjmować nie należy.

PYTANIE SZÓSTE: Czy spółdzielnie produkcyjne powinny być tworzone tylko w miejscach zamieszkania, czy też będzie się także tworzyć spółdzielnie produkcyjne z nowych osadników na Ziemiach Odzyskanych i na państwowych ziemiach na wschodzie kraju?

ODPOWIADAMY: Spółdzielnie produkcyjne winny być tworzone także z nowych osadników na Ziemiach Odzyskanych i na państwowych ziemiach na wschodzie kraju.

PYTANIE SIÓDME: Czy spółdzielnie produkcyjne będą zobowiązane do przysposobienia dostaw na rzecz Państwa, czy też będą kształtowały swoje stosunki z Państwem na normalnych zasadach handlowych?

ODPOWIADAMY: Spółdzielnie produkcyjne będą kształtowały swoje stosunki z Państwem na normalnych zasadach handlowych.

PYTANIE ÓSMIE: Czy spółdzielnie produkcyjne będą korzystały z ulg podatkowych?

ODPOWIADAMY: Z CAŁĄ PEWNOŚCIĄ TAK.

duża część wspomnianych żelaznych pługów należała do obszarników i zamożniejszej części wsi — 34 proc. gospodarstw nie posiadało żadnego inwentarza".

W 1940 r. na polach ZSRR pracowało już 530 tys. traktorów, 182 tys. kombajnów, a na wsi było już 230 tys. ciężarowych samochodów.

Jeżeli w carskiej Rosji na 1 ha zasiewów przypadło narzędzi tylko wartości 6 rubli, to już w roku 1938 przypadło na 1 ha zasiewów w kolchozach narzędzi wartości około 60 rubli.

W carskiej Rosji agronomów było w służbie państwowej i samorządowej 2,1 tys., w r. 1939 agronomów było powyżej 100 tys. Dostarczona przez socjalistyczny przemysł nowa technika rolnicza mogła być użyta na polach ZSRR dzięki przeprowadzonej kolektywizacji, która w drodze socjalistycznej przebudowy za stąpiła gospodarstwo drobne gospodarstwem wielkim.

Dzięki tej technice i dzięki kolektywizacji w roku 1940 zebrano 7,2 miliardów pudów zbóż, podczas gdy przed rewolucją zbiory osiągały 4,5 miliarda pudów. Jeszcze większą różnicę osiągnięto w produkcji towarowej zbóż. W 1913 roku Rosja miała 21,6 mil. ton zboża towarowego, a w 1940 ZSRR miał 33,3 mil. ton, czyli o 17 mil. więcej niż w 1913 r. Jednocześnie ze wzrostem parku maszynowego, wydajności i produkcji, rósł w kolchozach poziom materialny ich członków. Tak np. od 1936 r. do 1940 r. ilość zboża i pientędzy, wydawanych na jednego zdolnego do pracy członka kolchozu wzrosła, nie licząc innych produktów, 1,5 razy. Decydującym egzaminem dla ustroju rolnego ZSRR była ostatnia wojna, ni mo powołania milionów ludzi pod broń, mobilizacji samochodów, traktorów, siły pociągu wej itd., powierzchnia zasiewów na nieokupowanych terenach wzrosła z 62,6 mil. ha w 1940 roku, do 66,3 mil. ha w r. 1942. Było to możliwe, ponieważ każdy członek kolchozu w r. 1943 średnio uprawiał i sprzątnął powierzchnię 4,1 ha, podczas gdy w r. 1913 indywidualny rolnik — tylko 2,2 ha. Jeżeli Związek Radziecki pobili Niemcy hitlerowskie, to nie tylko dlatego, że Armia Radziecka okazała się silniejszą od niemieckiej, że przemysł radziecki okazał się silniejszy od niemieckiego, ale i dlatego, że rolnictwo radzieckie dzięki dokonanym zmianom ustrojowym, pomimo uprzednio go niesłychanego zacofania kraju, okazało się silniejsze od rolnictwa niemieckiego. — I jeżeli teraz po olbrzymich zniszczeniach wojennych rolnictwo radzieckie szybko odbudowuje się i dysponuje wielkimi nadwyżkami eksportowymi, z których i Polska w zeszłym roku korzystała, to jest to możliwe tylko dzięki temu, że w Związku Radzieckim istnieje wielka socjalistyczna gospodarka w rolnictwie.

Podczas wojny wielu Polaków losy rzuciły na oddalone tereny Związku Radzieckiego. Trafili tam oni w okresie największego naprężenia wojennego, największego wysiłku i największych wyrzeczeń. Widzieli oni tam kolchozy dobre i złe. Takie, w których żyło się znośnie, bo inaczej w czasie takiej wojny jaką prowadził Związek Radziecki żyć nie można było, i takie, w których żyło się ciężko.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

PZPB Nr. 7 goruje czystością

Jakość produkcji pozostawia jeszcze do życzenia



Beszka Antonina Jochim Władysława

ził kołmi z jednego końca terenu fabrycznego na drugi. Magazyn zostanie przeniesiony na miejsce oddziału przygotowawczego tuż obok krochmalarni, co również zmniejszy ilość przewozów.

Rozszerzenie oddziału mechanicznego do takiego stopnia, że już 90 procent remontów wykonywane są własnymi siłami, w dużym stopniu usprawni pracę fabryki. Ilekroć marnowało się na postoje wyniki z tego, że fabryka była, jeśli chodzi o remonty prawie całkowicie niesamodzielna. Na każdą drobność trzeba było czekać godzinami i dniami, a niejednokrotnie tygodniami.

W kwestii współzawodnictwa pracy musimy powiedzieć, że nie stoi ono na odpowiednim poziomie. Wyścig pracy nie stał się dotąd powszechnym zjawiskiem w fabryce. Jest to sprawa, do której z całą powagą powinni odnieść się koła partyjne i Rada Zakładowa. Tylko rozwój indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa może załagodzić zapewnienie zwycięstwa w walce o jakość.

Nie znaczy to jednak, że w PZPB Nr 7 nie ma ofiarnych robotniczek i robotników.

Zamieszczamy zdjęcia czterech pracowników wykonujących swą pracę wzorowo. Są to:



Pawłowska Leokadia Zdunek Michalina

tow. tow. Beszka Antonina, Zdunek Michalina (tkaczki) oraz Pawłowska Leokadia i Jochim Władysława (przędki).

Bardzo pragniemy i życzymy tego gorąco zakładom (przyniosło by to korzyści fabryce i samym robotnikom), aby grono przodowników pracy, rozszerzyło się, aby wszyscy robotnicy wzięli świadomy udział w ciągłym ulepszaniu jakości produkcji.

S. K.



Ostatni dzień zapisów na UŁ.

Młodzież garnie się do wlezy. — W ostatnim dniu zapisów na Uniwersytecie Łódzkim tłumnie zgłaszali się opóźnieni kandydaci na wyższe studia

Zagadnienie czystości w zakładzie pracy, to nie tylko sprawa estetycznego wyglądu terytorium fabrycznego lub sali. Schludnie uprzątnięte miejsce pracy, nie zawalone odpadkami, skrzynkami czy papierem przejścia, to nieodzowny warunek sprawnej i wartościowej produkcji.

PZPB Nr 7 należy niewątpliwie do najczystszych utrzymanych fabryk w Łodzi. Uderza to już w oczy zaraz po wyjściu z portierni. Długa, dobrze utrzymana droga sprawia wrażenie raczej alei parkowej dzięki dużej ilości zieleni. Prowadzi nas ona do stołówki.

Obszerna, widna kuchnia. Na podłodze bez obawy zabrudzenia się można położyć się w białym fartuchu. Ogromne kotły wyszorowane do połysku. To, co w nich się gotuje, można spożyć z całym zaufaniem — tym bardziej, że jest smacznie i dobrze przyrządzone.

Zwiedzamy sale. Tkalnica, przedziałnia. I tu nie można nie zarzucić. Nie widać nigdzie porzucanych odpadków przędzy, szpilek... Przejścia są wolne.

Pomimo tych doskonałych warunków produkcja fabryki nie stoi jeszcze na wysokim poziomie jeśli chodzi o jakość, choć zupełnie dostarczalnie udoskonala się. Dość powiedzieć, że jeśli w styczniu br. ilość prasy ograniczała się do 42 proc., a brak przekraczał 10 proc., to obecnie (sierpień) prasa wynosi 61,2 proc. ogółu produkcji przy 2,3 proc. braku. Jest to postęp, choć niewątpliwie wciąż jeszcze niedostateczny — załoga i kierownictwo fabryki nie myśli się nim zadowolili.

Co uczyniono dla lepszej jakości produkcji? Przed odpowiedzią na to pytanie należy omówić przyczyny, które spowodowały niską jakość towarów.

Słabym punktem produkcji była krochmalarnia. Niewłaściwie przygotowany krochmal powodował zbrakowanie niejednej sztuki. Wydział Techniczny PZPB Nr 7 zajął się poważnie tą sprawą i doprowadził do polepszenia pracy w krochmalarni. Obecnie stosowany jest krochmal pół-rozszepcony. Drugim przedsięwzięciem Wydziału Technicznego fabryki jest wprowadzenie i usprawnienie systemu brakowania przędzy. Brakarze otrzymali specjalne instrukcje, a poza tym nadzór nad jakością przędzy został rozdzielony między poszczególnych pracowników technicznych w skali oddziałów sal.

Na odcinku racjonalizacji systemu produkcyjnego uczyniono poważny krok naprzód. Niedawno zlikwidowano wykończalnie, istniejącą przy zakładach. Materiały do wykończenia będą zlecane innym firmom. Usunie to trudności pracy, wywołujące dużą odległość między magazynem przędzy a przedziałnią. Dotąd przedzie trzeba było przewo-

Bieżące zadania Partii

w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi

Dokończenie referatu tow. H. Minca wygłoszonego na Plenum KC PPR

(Dokończenie ze str. 5-e)

nawet bardzo ciężko. Ale dla każdego jest jasne, że tylko kolektywna gospodarka uratowała Związek Radziecki od klęski wojennej, przyniosła mu triumfalne zwycięstwo a nam wyzwolenie.

Związek Radziecki jest jedynym krajem,

który z olbrzymimi trudnościami i w najcięższych warunkach zwycięsko przeprowadził wielkie dzieło przebudowy rolnictwa na socjalistycznych podstawach. Jasnym jest, że wobec tego będziemy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego, przystosowując je do świadczenia o naszych stosunków.

Budownictwo partyjne naszej organizacji wiejskiej

Jednym z wielkich rezultatów Plenum lipcowego naszego Centralnego Komitetu partyjnego jest fakt ujawnienia przed partią całej pełni niebezpieczeństw, grożących nam ze strony, bardzo często złego pod względem socjalnym, składu naszych wiejskich organizacji par-

tyjnych. Ostre i jasne postawienie przez partię zagadnienia walki klasowej na wsi i socjalistycznych perspektyw rozwoju rolnictwa, na wielu terenach zróżnicowało nie tylko masę chłopską, ale różnicowało i partię. Ujawniło się, że w partii naszej znalazło się wiele ele-

W tę i z powrotem

Kielbasa magiczna

Nie jest to bynajmniej jakiś nowy gatunek tego świąskiego przetworu. To tylko nasza zwykła, poczolwa „krajana”, którą rej masarni PSS przysłały niezwykłe zgoła właściwości.

Rzecz w tym, że kielbasa ta ras nazywa się „popularną” i kosztuje 300 zł za kilogram a kiedyś indziej zamienia się na „krakowską obsuszaną” i kosztuje 490 złotych.

Zdezorientowani konsumenci i zdezorientowane sprzedawczynie próżno domagają się wyłączenia tego zjawiska, proszą, by do każdej sztuki kielbasy była przypięta karteczka z odpowiedzialną nazwą. Przynajmniej w ten sposób będzie można odróżnić jeden gatunek od drugiego.

Bo inaczej nijk nie można. P.S. W równie czarnoksiężski sposób żywa wątrobianka, czyli „leberka” przestaje się od czasu do czasu w pasztetową. Kilm.

Termin egzaminów ustnych na Uniwersytecie Łódzkim

Podajemy do wiadomości zainteresowanym, iż egzaminy ustne na Uniwersytecie Łódzkim odbędą się w następujących terminach:

na Wydziale Humanistycznym 11, 12, 13 i 14 bm., na Wydziale Matematyczno-Przyrodnym od 15 przez cały tydzień, na Wydziale Prawno-Ekonomicznym od 16 przez cały tydzień, na Wydziale Farmaceutycznym 16, 17 i 18 bm. na Wydziale Stomatologicznym 10 — 20 bm.

Terminy egzaminów ustnych na Wydziale Lekarskim nie zostały jeszcze ustalone. Podamy je w najbliższych dniach.

Uwaga! Ci wszyscy, którzy przy egzaminie piśmiennym otrzymali ocenę niedostateczną, mają jeszcze możliwość poprawienia oceny podczas egzaminu ustnego.

Odpowiedzi Redakcji

UCZEŃ SZKOŁY ZEGARMISTRZOWSKIEJ
Nie piszcie, niestety wyraźnie, czy Dyrekcja szkoły żąda zwrotu 10 tys. zł, czy też nie? Piszecie natomiast, że „prawdopodobnie będzie ona żądała zwrotu stypendiów od tych, którzy odchodzą ze szkoły”.

Proszę nam dokładnie to wyjaśnić raz jeszcze, a wtedy będziemy mogli udzielić Wam żądanej odpowiedzi

Mięsa będzie wkrótce pod dostatkiem

Sezonowy spadek podaży już mija

Mieszkańców naszego miasta, a ściślej mówiąc jego mieszkańców, niecierpliwą trwającą od paru tygodni trudności na rynku mięsnym.

W sklepach rzeźniczych obserwuje się za małą podaż mięsa wszystkich gatunków, szczególnie wieprzowiny, oraz niedostateczną ilość sadła i słoniny.

O przyczynach, które wpłynęły na powstanie tych przejściowych braków, nieraz już pisaliśmy. Najważniejszą z nich powtarza się dorocznie. Wywołują ją prace rolne, trwające bezpośrednio po okresie żniwnym, kiedy to ludność wiejska, zajęta kopaniem buraków i kartofli, nie zwozi potrzebnej ilości trzody chlewnej, krów i cieląt na targowiska.

Cyfra, jakie podaje nam Rzeźnia Miejska, ilustrują to najlepiej.

W lipcu ubito w rzeźni 11.786 sztuk świń, w sierpniu z powodu wzmocnionych prac żniwnych liczba ta zmalała do 11.073.

Ile sztuk trzody chlewnej zagwarantować może Łódź dostateczną ilość mięsa i słoniny?

Najmniej 15 do 18 tys. sztuk miesięcznie potrzebnych jest naszemu miastu dla zaspokojenia apetytu jego mieszkańców. Mowa tu oczywiście nie tylko o mięsie sprzedawanym w sklepach, ale i o przeznaczonym na zaopatrzenie reglamentowane dla przemysłu, rozdzielającego co miesiąc swym pracownikom pewne ilości mięsa.

Druga przyczyna, która w pewnym stopniu zmniejszyła podaż na rynku łódzkim, to notowany w stopniu nawet większym, niż roku ubiegłego, skup tłustych świń i wieprzów przez kupców z zachodnich województw kraju, gdzie ceny są wyższe, niż u nas. Jeżeli już nie można zrównać cen żywcia we wszystkich województwach, konieczne są odpowiednie zarządzenia i energiczna akcja prze-

ciwko spekulantom, ogalającym rynek łódzki. W tej dziedzinie niemało już działano.

Na zapytania nasze w Rzeźni Miejskiej, stwierdzono, że mimo powyżej opisanych trudności, sytuacja z tygodnia na tydzień ulega wydatnej poprawie. O ile bowiem w sierpniu były dni, kiedy ubijano tylko 400 sztuk,

o tyle obecnie ubijanych już jest przeciętnie 842 sztuk, czyli o 100 procent więcej.

W ciągu września wzrost podaży żywcia następować będzie stale. Najdalej zaś w początkach października zaopatrzenie Łodzi zarówno w mięso, jak i w słoninę dojdzie do norm w pełni wystarczających.

Piekarnia — olbrzym w Łodzi

PSS przystępuje do budowy

Projekt wybudowania w Łodzi nowoczesnej piekarni-olbrzymy powstał jeszcze roku ubiegłego. Powszechna Spółdzielnia Spożywców otrzymała od Centralnego Urzędu Planowania pierwszą ratę w wysokości 25 milionów na zapoczątkowanie budowy wielkiej, całkowicie zmechanizowanej piekarni o rozmiarach dotychczas u nas niespotykanych, urządzonej według najnowszych wymagań techniki, której zdolność produkcyjna wyniesie 50 ton dziennie. Łącznie z innymi piekarniami PSS-u, które w sumie dają również 50 ton chleba i bułek dziennie, zaspakajając będzie 70 procent ogólnego zapotrzebowania naszego miasta, które konsumuje dziennie około 180 ton pieczywa.

Jeszcze w tym tygodniu Powszechna Spółdzielnia Spożywców rozpocznie budowę bocz-

nicy kolejowej przy nowo projektowanej ulicy Artyleryjskiej. Również w najbliższych dniach rozpoczęta zostanie budowa trzypiętrowego gmachu piekarni, którego długość wynosić będzie 100 m.

W budynku parterowym mieścić się będą wyłącznie piecownie, obok zaś, w budynkach dwupiętrowych znajdą się składy mączne i obrabiarnie.

Podczas całego procesu produkcyjnego od pierwszej chwili rozrabiania ciasta aż do chwili, kiedy gotowe bułki lub chleb opuszczają piec, ręka piekarzy w ogóle nie będzie dotykała pieczywa. W ten sposób produkcja dawać będzie gwarancję stu procentowej higieny.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców projektuje ukończenie budowli piekarni-olbrzymy w 1949 roku. Szczep.



Wielkie i skomplikowane zadania piętrzą się przed naszą partią na odcinku wsi. Od rozwiązania tych zadań zależy nasza przyszłość i nasz marsz ku socjalizmowi.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA, PARTIA BUDOWNICZYCH POLSKI SOCJALISTYCZNEJ STAJE PRZED TYMI ZADANIAMI W PEŁNYM POZUCIU HISTORYCZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI. NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, ŻE NASZA PARTIA I TYM WIELKIM I SKOMPLIKOWANYM ZADANIOM ZWYCIĘSKO PODOŁA.

Kronika m. Radomska

Uroczysty dzień starożytnego grodu

Otwarcie Muzeum Kopernika we Fromborku

W dniu 5 bm. we Fromborku (woj. olsztyńskie) odbyło się uroczyste otwarcie muzeum Mikołaja Kopernika.

Na otwarcie przybyli: wicemarszałkowie Sejmu Szwalbe i Barcikowski, minister Kultury i Sztuki Dybowski, wiceminister oświaty dr Jabłoński, wicemin. spraw zagranicznych Leszczycki, wojewoda olsztyński Jaskiewicz, nac. Dyr. Muzeów i Ochrony Zabytków prof. dr S. Lorentz, członek delegacji włoskiej na kongres intelektualistów prof. Bianchi Bandinelli, liczni uczestnicy toruńskiego zjazdu historyków sztuki i kultury z seniorem prof. dr Koperą na czele oraz przedstawiciele władz miejscowych, partii politycz-

nych i organizacji społecznych.

Uroczystość zagał dyr. S. Lorentz, który omówił założenia organizacyjne i rolę społeczną nowootwartej placówki kulturalnej. Muzeum Mikołaja Kopernika zorganizowane zostało z inicjatywy Prezydenta R. P., który zadanie to powierzył Związkowi Historyków Sztuki i Kultury. Prace organizacyjne prowadzone przez komitet Muzeum Kopernika z prof. dr. Włodzimierzem Antonowiczem na czele, przy poparciu nac. dyrekcji muzeów i ochrony zabytków, ukończone zostały w rekordowo krótkim czasie. Zadaniem Muzeum Mikołaja Kopernika będzie zbliżenie postaci genialnego astronoma polskiego do szerokiego

mas społeczeństwa, które będą mogły zapoznać się z jego pracami oraz epoką, w której je prowadził.

Z kolei zabrał głos wicemarszałek Sejmu Barcikowski, mówiąc m.in.: Budujemy nową i wspaniałą przyszłość w oparciu o doświadczenia i najcenniejsze wartości minionych, bieżących dni. Pragniemy, aby nasze muzea, uczelnie i placówki oświatowe stały się prawdziwymi przybytkami wiedzy. Pragniemy, aby nasi uczeni wykazali tyle odwagi, co Kopernik, Giordano Bruno i Galileusz, w walce o prawdę i niczym niesfalszowaną naukę.

Zgromadzone w Muzeum zabytki będą przypominały że tu właśnie rozlegał się głos jednego z największych uczonych świata i wielkiego Polaka — Mikołaja Kopernika.

Po wygłoszeniu przemówienia wicemarszałek Barcikowski dokonał w imieniu Prezydenta R.P. otwarcia Muzeum.

* * *

Nowootwarte Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku mieści się w dwóch zabytkowych budynkach na wzgórzu katedralnym w pobliżu tzw. Wieży Kopernika, w której wielki uczonej przez przeszło 40 lat prowadził swe obserwacje, uwieńczone odkryciem nowego systemu planetarnego. Wieża Kopernika, po przeprowadzeniu konserwacji, połączona zostanie z budynkiem muzeum w jedną całość. W osmiu salach Muzeum umieszcza się rekonstrukcje narzędzi naukowych Kopernika, bogata kolekcja oryginałów i kopii portretów i rzeźb, przedstawiających wielkiego astronoma, fotokopie rękopisów prac Kopernika m.in. głównego dzieła „O obrotach ciał niebieskich”, wydania oryginalne jego dzieł z XVI wieku oraz liczne plany przedstawiające przedkopernikowskie systemy planetarne. Stronę na ukową Muzeum opracował dr Tadeusz Przykowski, ciekawą oprawę artystyczną projektował i wykonał artysta malarz Kazimierz Knothe.

KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 8 września 1948 r.
Dziś: Nar. N. M. P.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 13 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej



75 PROC. ZNIŻKI
PRZY PRZELOTACH NA WYSTAWIE
ZIEM ODZYSKANYCH

W celu udostępnienia komunikacji lotniczej dla zwiedzających Wystawę Ziemi Odzyskanych PLL „Lot“ wprowadzają z dniem 6 bm. bilety powrotne z Katowic ze zniżką 75 proc. Cena biletu powrotnego z Wrocławia do Katowic wynosić będzie 475 zł.

STACJE TOWAROWE CZYNNE W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

W związku ze wzmożonymi przewozami jesiennymi i wynikającą stąd koniecznością przyspieszenia obrotów wagonów towarowych z dniem 15 bm. aż do odwołania, wszystkie stacje kolejowe będą otwarte w niedziele i dni świąteczne dla czynności ładunkowych oraz dla załatwienia formalności, związanych z nadawaniem i wydawaniem przesyłek, tak jak w dni powszednie.

NOWA FABRYKA W AUGUSTOWIE

Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego przystąpił w Augustowie do budowy nowej fabryki konserw. Przy fabryce powstanie suszarnia grzybów leśnych.

Komisja Specjalna walczy z nadużyciami w spółdzielniach

Kontrola spółdzielni terenowych, przeprowadzona w związku z reorganizacją spółdzielczości przez Związek Rewizyjny R. P., ujawniły szereg niedociągnięć i nadużyć, którymi zajęła się Komisja Specjalna i jej terenowe delegatury.

Warszawska Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła dochodzenie przeciwki Zofii Olejniczak, odpowiedzialnej sklepowej Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Jeziornej oraz Lucjanowi Włodarskiemu, kierownikowi handlowemu tejże spółdzielni. Oboje przekraczali z chęcią zysku swe uprawnienia, powodując duże manko towarowe i straty pieniężne spółdzielni. Komplet Orzekający Komisji Specjalnej skazał Zofię Olejniczak na karę 18, zaś Włodarskiego na 24 miesięcy obozu pracy.

Do obozu pracy skierowano również kierownictwo Gminnej Spółdzielni Samopomocy

Plan podniesienia produkcji trzody chlewnej

Związek Samopomocy Chłopskiej opracował nowy plan podniesienia produkcji trzody chlewnej. Do realizacji planu przystąpi się jeszcze w bieżącym roku. Główne prace w tym zakresie prowadzić będzie Zrzeszenie Chodowców i Producentów Trzody Chlewnej ZSCH.

Rzemieślnicy do szkół

Wszyscy rzemieślnicy — terminatorzy, zatrudnieni w warsztatach pracy obowiązani są do uczęszczania do publicznych średnich szkół zawodowych.

Przepisy przewidują, że 3 dni przeznaczonych są na pracę w warsztacie a następne 3 dni na naukę w szkołach. Obowiązek ten w bieżącym roku szkolnym, będzie bezwzględnie przestrzegany. Za uchylenie się od niego grożą mistrzom konsekwencje karne, a terminatorzy będą do egzaminów czeladniczych nie dopuszczeni.

Ukończenie średniej szkoły zawodowej daje świadectwo równoważne z małą maturą i prawo do dalszego kształcenia się.

W związku z tym na terenie Radomska odbywają się dodatkowe zapisy do tych szkół.

Nauka odbywać się będzie tylko 3 razy w tygodniu, po południu od godz. 14-ej.

Dla chłopców i dziewcząt pracujących w rzemiołstwach rymarskich, cukierniczych, piekarskich, tapicerskich, fryzjerskich, metalowym, elektrotechnicznym, stolarskim,

wędliniarskim i innych zapisy w szkole przy ul. Fabianego (dawne gimn. krawieckie) od godz. 9-ej do 15-ej.

Dla pracujących u krawców, krawczyń, modniarek, czapników, w fabrykach wstążek, zapisy przyjmowane są na Bugaju (dawne gimn. żeńskie) od godz. 9 do 15-ej.

W Radomsku b. dużo młodzieży nie uczęszcza do szkół z winy swych mistrzów. Szczególnie krawcowe, których jest w Radomsku ponad 20 wcale nie posyłają dzieci do szkoły. Inspektorat Pracy co miesiąc będzie sprawdzał czy młodzież pracująca chodzi do szkoły. Za nieposyłanie do szkół mistrzowie i mistrzynie będą odpowiadali karne.

Państwo nasze w trosce o pogłębienie wiedzy młodego narybku rzemieślniczego czyni wszystko, aby przyszedli rzemieślnik umysłowo i fachowo stał na odpowiednim poziomie. W tym roku do szkół dla młodzieży rzemieślniczej może być przyjęta młodzież, która jeszcze nie pracuje w rzemiośle. Sz.

Kronika milicyjna

W gm. Koniecpol, u Wandy Znojkiwicz ukradziono, wiszącą na dragu poszwę. Kradzieży tej dokonał Piotr Adamus, bez stałego miejsca zamieszkania. Sprawcę zatrzymano i przekazano do Sądu Grodzkiego w Radomsku.

* * *

Przechodzący drogą pomiędzy wsiami Granica a Strzelce Małe, gm. Masłowice w powiecie radomszczańskim, Antoni Urbański, zamieszkały w Strzelcach Małych, został dotkliwie pobity kijem przez Stefana Migodzińskiego i Jana Smolagę, pochodzących z gminy Masłowice. Sprawców pobicia osadzono w areszcie.

We wsi gm. Żytno, z pola Wacława Krzypkowskiego skradziono owce. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że owce z pola uprowadził Franciszek Jasiński, zamieszkały w Hucie — Drewnianej, gm. Kobieli Wielkie.

* * *

We wsi Okołowice, gm. Koniecpol z prywatnego młyna Czesława Moszczyńskiego skradziono 6 pasów transmisyjnych. Po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, że kradzieży dokonali: Tadeusz Misztal i Jan Jańczyk, zamieszkały w Okołowicach.

Piękny czyn młodzieży w Głucholazach

Rozumiejąc doniosłość znaczenia społecznej akcji odbudowy zniszczonej przez hitlerowskich zbirów Warszawy uczniowie Szkoły Przesposobienia Przemysłowego Nr. 42 w Głucholazach na zebraniu w dniu 3.9.1948 r. jednogłośnie przeznaczyli po 100 zł. ze swoich skromnych stypendiów na odbudowę Stolicy. Uzyskana w ten sposób kwota — 26.300 zł. — została przekazana jednorazowo na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy w Warszawie.

Młodzież Szkoły Przesposobienia Przemysłowego Nr. 42 w Głucholazach, zapoczątkowując łańcuch ofiar wzywa wszystkie bratnie szkoły do naśladownictwa.

Konkurs dla nauczycieli

Redakcja toruńskiego czasopisma „Życie Szkoły“ ogłasza konkurs dla nauczycieli na temat: „Jak pokonałem trudności w zakresie uspołecznienia ucznia“

Opracowanie winno być oparte o konkretny przykład z życia dzieci i młodzieży.

Za najlepsze prace przewidziane są nagrody w ogólnej wysokości 50 tys. zł.

Prace nagrodzone i wyróżnione będą drukowane w „Życiu Szkoły“.

Termin nadsyłania prac do 15 października br. Adres redakcji: Toruń, ul. Bydgoska 8.

Przygody Jasia Wierciپیęty



Idzie robota!

Proszę torcik!

Uuuu!

Może go rozrabię!

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dziś o godz. 19.15 gościnne występy Tamary Chanum.

TEATR POWSZECHNY
Dziś nieczynny.

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak“.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic“ w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciecchomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Czerwińskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA“, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA“

Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“ z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczerze chroniona przed chłodem.

KINA

ADRIA — „Niepotrzebni mogą odejść“
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

BAŁTYK — „Tajemnica wywiadu“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

BAJKA — „Knock-out“
godz. 18, 20, w niedz. 16.

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 28. Reportaż z Olimpiady.“

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) — „Maria Luiza“
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „Biały kiel“
godz. 18, 20 w niedz. 16

POLONIA — „Zielone lata“
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

PRZEDWIOSNIE — „Okoliczności iago-
dzące“
godz. 18, 20 w niedz. 16

ROBOTNIK — „Miasto bezprawia“
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

MUZA — „Biały kiel“
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.

REKORD — „Casablanca“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30

STYLOWY — „Admiral Nachimow“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

SWIT — „Postrach mórz“
godz. 18, 20 w niedz. 16.

TECZA — „Ostatni Etap“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość“
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

WISLA — „Cygańska miłość“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

WŁÓKNIARZ — „Chłopiec z przedmieścia“
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

WOLNOŚĆ — „Tajemnica wywiadu“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

ZACHĘTA — „Moja miła“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.

Co usłyszymy dziś przez radio

Program na środę 8 września 1948 roku
12.04 DZIENNIK, 12.09 Muzyka, 12.25 Utwory skrzypcowe, 12.45 Wiadomości dla wsi, 13.00 (L) Koncert rozrywkowy, 13.45 Jan Sebastian BACH, 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Fr. SCHUBERT: — Kwintet fortepianowy A-dur op. 114 (płyty), 15.10 (L) Interludium z płyt, 15.20 (L) Spółdzielczość w akcji odbudowy wsi, 15.30 Koszałek-Opałek w łodzi podwodnej, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 DZIENNIK, 16.30 Audycja Chopinowska (płyty), 17.00 Pogadanka sportowa, 17.20 MELODIE OPERETKOWE I FILMOWE, 17.55 Skrzynka PKO, 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych, 18.05 Muzyka lekka, 18.15 Audycja dla wojska, 18.45 Nowe książki, 19.00 Założenie Legionu — audycja literacka, 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie — Emancypantki, 21.00 DZIENNIK, 22.00 Muzyka, 22.45 (L) Skrzypce, fortepian, wiolonczela (płyty), 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i HYMN.

Program na czwartek 9 września 1948 r. rano
5.00 (L) Polonez — powitanie, omów. pogody i ważn. audycji dnia, 5.05 (L) Muzyka poranna, 5.20 Międzynarodowy koncert wymienny z Czechosłowacją, 6.05 Gimnastyka, 6.15 DZIENNIK, 6.30 Muzyka, 6.50 Program dnia, 7.00 Skróty wiad. dzien. poran., 7.05 Przegl. prasy stoł., 7.12 Muzyka, 7.20 Wiersze Leopolda Staffa, 7.30 Muzyka, 8.20 Anna Proletariuszka — 9 fragm. powieści I. Olbrachta, 8.35 Muzyka, 8.55 Inform. ogólnop., 9.00 Skrzynka PKO, 9.00 (L) Komunikaty.

SPORT & SPORT & SPORT

BLASKI I CIENIE

przedwojennego piłkarstwa łódzkiego

Na marginesie 25-lecia działalności ŁOZPN-u

W nadechodzącą niedzielę Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej obchodzić będzie jubileusz swej 25-letniej działalności. Uroczystość tę uświetni mecz o puchar Kaluży pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Łodzi oraz jako przedmecz spotkanie o puchar ŁOZPN-u pomiędzy reprezentacjami Zgierza i Zduńskiej Woli. W czasie przerwy pomiędzy tymi dwoma spotkaniami odbędzie się defilada wszystkich czynnych zawodników okręgu, oraz działaczy.

Tak wyglądać będzie program niedzielnego święta piłkarzy łódzkich. Gdybyśmy jednak działalność Jubilata chcieli zamknąć w tej skromnej jego uroczystości niedzielnej — znaleźćlibyśmy się w sytuacji bez wyjścia. Praca ŁOZPN-u, jest bowiem o wiele okazalsza i rozmiarami swymi przewyższa znacznie ramy zawodów jubileuszowych.

Od chwili podjęcia prac przez ŁOZPN-u, mija właśnie w tym roku już nie 25, a 26 lat. Formalnie bowiem ŁOZPN-u rozpoczął swą działalność w 1922 roku, którą kontynuuje z przerwą wojenną do dnia dzisiejszego. W czasie tego długiego okresu piłkarstwo łódzkie przechodziło różne koleje. Raz było na wozie, drugi raz pod wozem, jednak jeśli chodzi o popularność — łódzka piłka nożna wciąż kroczy dumnie na czele wszystkich sportów. Pomimo tego, że Łódź nigdy nie była najsilniejszym ośrodkiem naszego piłkarstwa, to jednak w historii naszego piłkarstwa odegrała nie ostatnią rolę, zasilała często swymi wychowankami nasze zespoły państwowe w spotkaniach między narodowych.

Lista łódzian, którzy reprezentowali nasze barwy w meczach międzypaństwowych jest dość długa. Wiele nazwisk asów łódzkiej piłki nożnej jeszcze do dzisiejszego dnia zachowało się w pamięci miłośników piłkarstwa, chociaż oni sami już dawno zniknęli z boisk i poświęcili się prawdopodobnie... zabawianiu swych wauków. Do tych należą już Banasiak Władysław, który osmiokrotnie przywdział koszulkę z białym orłem, Cył Wawrzyniec (5 krotnie), Otto Zygmunt, Śledź Antoni, Jańczyk Roman, Durka Jan i Cichoński Bolesław (po 1 razie).

Gdy na starych trybunach stadionu ŁKS-u dostrzegamy dzisiaj od czasu do czasu twarze Cyła, Langego, czy Otto wielu z widzów przypomina sobie zapewne często, że dawne czasy, gdy łódzka piłka nożna była jeszcze w powijakach. Jak krótkometrażowy film przesuwają się nam przed oczyma lata: 1922, 23, 24... aż do 1929 r. Film jednak przewija się zwykle

zbyt szybko, tak szybko, że wiele z przeszłości łódzkiej piłki nożnej uchodzi naszej uwadze. Dzisiaj należałoby ten film zwolnić i przyrzeć się uważniej historii łódzkiego piłkarstwa.

Rok 1922. Z przeszłości wylaniają się twarze: pierwszego prezesa ŁOZPN-u, W. Dziulżyńskiego i przewodniczącego Kolegium Sędziów Z. Krachuleca. Na boiskach ożywiony ruch. Piłkarze łódzcy rozgrywają 69 meczów w tym 19 mistrzowskich a 50 towarzyskich. Mistrzem zostaje ŁKS.

Rok 1923, 1924 — film zniszczony. Zachowały się tylko fragmenty z 1923 r. Z. Lange obchodzi setny mecz w barwach ŁKS-u. Prasa łódzka wkłada mu na skroń koronę najlepszego strzelca.

Rok 1925 przynosi nam 3 ważniejsze fragmenty międzymiastowe spotkania Łodzi z Warszawą, które zakończyło się remisem 4:4 (2:1), z Górnym Śląskiem 8:2 (5:2) i Poznaniem 3:2 (1:1).

Rok 1926. Na czele związku stoją: Zabłocki i Konopka. Szeregi piłkarzy wzrosły do 1477 czynnych zawodników. Reprezentacja Łodzi rozgrywa zawody: z Poznaniem wygrywa 3:1 (2:0), z Górnym Śląskiem 4:2 (2:0), z Warszawą 3:2 (1:2).

Rok 1927. Rozłam w piłkarstwie polskim nie mija bez echa w Łodzi. Część klubów przechodzi do Ligi, na czele której staje obecny prezes ŁOZPN-u Konopka, część pozostaje wier na P.Z.P.N-owi i należy do ŁOZPN-u, na którego czele pozostaje Zabłocki.

Rok 1928. Liga zostaje zlikwidowana, a zbankowane kluby powracają znowu pod skrzydła ŁOZPN-u. Obok ŁKS, który przetrwał do dzisiejszego dnia powstają: „Widzew“, P.T.C., TUR, Concordia, Lechia (Tomaszów). Atrakcją sezonu jest spotkanie reprezentacji Łodzi z reprezentacją USA, w którym Łódź zwycięża zamorskich gości 6:0 (2:0).

Rok 1929. Reprezentacja Łodzi odnosi szereg cennych sukcesów, zwycięża Warszawę 4:2 (3:0) i 5:0 (0:0), Łwów 3:2 (1:1) i 2:2 (1:1), oraz Kraków 2:0 (1:1).

Rok 1930 nie jest zbyt bogaty w wydarzenia. Mistrzem kl. A. zostaje W.K.S., kl. B — K.P. Zjednoczone, a z kl. A spadają: Union, Widzew i Sakół.

Rok 1931. Dzięki uchwale walnego zgromadzenia Widzew pozostaje w kl. A. Na walnym zebraniu P.Z.P.N-u okręg łódzki zostaje wyróżniony ze względu na swą pracę organizacyjną i finansową. Reprezentacja Łodzi roz-

grywa mecze z Warszawą 4:1 (3:0), 2:3 (w Warszawie), z Krakowem 5:4, ze Lwowem 3:2 i ze Śląskiem 1:0.

Rok 1932. Skreślenie klubów fabrycznych z listy członków ŁOZPN-u wywołuje burzę w piłkarstwie łódzkim. Reprezentacja robotnicza Łodzi nawiązuje kontakt z robotniczym piłkarstwem stolicy i rozgrywa pierwsze spotkanie międzymiastowe, w którym zwycięża Warszawę 4:3. Reprezentacja Łodzi zwycięża w tym czasie Kraków 3:2, oraz remisuje ze Lwowem 0:0.

Rok 1935 przynosi dwa spotkania reprezentacji ŁOZPN-u: Łódź — Wrocław 4:1 (3:0) i Łódź — Warszawa 1:2 (1:1).

Rok 1936 jest jeszcze mniej szczęśliwy dla Łodzi. Łódź wygrywa tylko z Białymstokiem 2:0, z Krakowem remisuje 0:0, a z Pomorzem przegrywa 3:4.

Rok 1937. Łódź otrzymuje pierwsze między państwowe spotkanie z Rumunią, które przegrywa 2:4. W meczach międzymiastowych Łódź zwycięża Pomorzem 2:1 i przegrywa z Warszawą 0:3.

Rok 1938 przynosi nam tylko jedno spotkanie piłkarzy Łodzi. Jest nim mecz reprezentacji Łodzi i Zagłębia, który kończy się zwycięstwem Łodzi 4:3.

Rok 1939 — film niegłęboko zniszczeniu.

Piłkarze radzieccy w Łodzi

W październiku bawić będzie w Łodzi jedna z czołowych drużyn radzieckich, która rozegra mecz z naszą reprezentacją. Która to będzie drużyna, na razie jeszcze nie wiadomo, w każdym bądź razie wizyta piłkarzy radzieckich ma dojść do skutku.

„Płomień“ zdobył puchar ZMP

Dwudniowy turniej piłkarski klubów młodzieżowych o puchar ZMP ufundowany przez dzielnicę Staromiejską, zakończył się zwycięstwem drużyny Płomienia, która eliminując poprzednio TUR chojeński, w finale pokonała drużynę ambitnie walczącego Zryw w stosunku 2:0 (1:0), zdobywając tym samym wartościowy puchar i komplet kostiumów, jako drugą nagrodę, piłkę nożną otrzymał Zryw. Impreza cieszyła się dość dużym zainteresowaniem i ze strony organizatorów należy się pełne uznanie, biorąc pod uwagę, iż był to pierwszy krok po zjednoczeniu się Organizacji Młodzieżowych.

Dzisiaj

jeszcze raz gra Ognisko ze Skrą (Bałuty)

Dzisiaj na boisku Wimy odbędzie się o godzinie 17 ciekawe rewanżowe spotkanie piłkarskie o moralny tytuł mistrza kl. C pomiędzy KS Ognisko a Skrą (Bałuty).

W niedzielę mecz pomiędzy tymi rywalami zakończył się zwycięstwem Ogniska 3:1. Na zakończenie warto dodać, że obydwie drużyny mają już zapewniony awans do kl. B.

Puchar Davisa pozostaje w USA

NOWY JORK (obsł. wł.). — Jak już było do przewidzenia, tenisistki amerykańskie rozstrzygnęły na swoją korzyść rozgrywane w Forest Hills finałowe spotkanie tenisowe o puchar Davisa z Australią, uzyskując w drugim dniu meczu prowadzenie 3:0 i mając już tym samym zapewnione zwycięstwo. Po wygraniu obu gier pojedynczych w pierw-

szym dniu spotkania Amerykanie zdobyli trzeci — decydujący o zwycięstwie punkt — w grze podwójnej. Mistrzowska para USA Talbert — Milloy pokonała parę australijską Sidwell — Long w stosunku 8:6, 9:7, 2:6, 7:5.

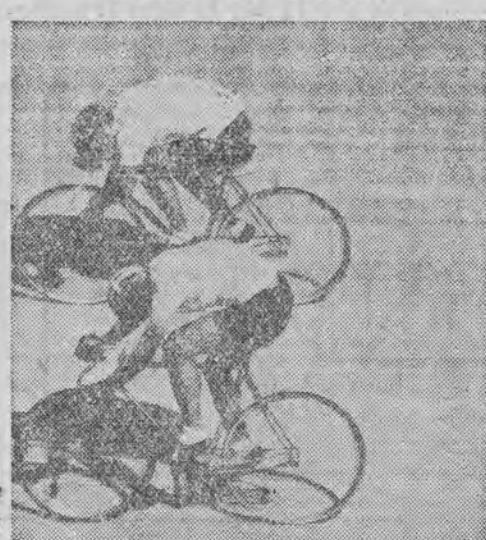
Dzięki temu zwycięstwu Amerykanie zdobyli cenny puchar po raz trzeci z rzędu i udowodnili, że są w dalszym ciągu czołową potęgą tenisową świata.

Spotkaniem ŁKS — Włókniarz

pieściarze łódzcy rozpoczynają dzisiaj swój nowy sezon sportowy

Dzisiaj, po dłuższej przerwie wakacyjnej rozpoczyna się w Łodzi nowy sezon bokserki. Inauguracją jego będzie dzisiejsze spotkanie o drużynowe mistrzostwo okręgu rozegrane pomiędzy drużynami ŁKS-u a nowo powstałym klubem „Włókniarz“, którego

Leb w leb...



Emocjonujący finał na torze Amsterdamu, gdzie niedawno rozegrane zostały kolarskie mistrzostwa świata, dla zawodowców i amatorów. Jak widzimy na zdjęciu, o zwycięstwie decydowały często dosłownie milimetry.

barw bronić będą pięściarze dawnej „Tęczy“ i k. p. Zjednoczonych.

Przed kilku dniami podaliśmy składy obydwóch drużyn. Być może, że nastąpią w nich jeszcze w ostatnich chwilach jakiegoś zmiany, ale to nie wpłynie na obniżenie wartości tego spotkania, a jedynie może je tylko podnieść. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dołychczas niezwykły w Łodzi ŁKS będzie miał tym razem trudniejsze zadanie, aby wyjść zwycięsko z rozpoczynających się dzisiaj rozgrywek mistrzowskich.

Obok walczącego dzisiaj „Włókniarza“, który poważnie może zagrozić drużynowemu mistrzowi Polski, poważną rolę powinien odegrać jeszcze w mistrzostwach „Zryw“, który 10 bm. spotka się z KS Bawelna (zfużowanym z IKP „Victorii“).

Skład reprezentacji Łódz. na niedzielny mecz z Krakowem

Kapitan sportowy ŁOZPN-u ustalił już skład reprezentacji Łodzi na mecz niedzielny z Krakowem o puchar Kaluży. Wyglądać on ma następująco:

Komar (Szczyrzyński), Łuc, Włodarczyk, Milier, Urban, Sołtyśzewski, Marciniak, Łącz, Cichoński, Pietrzak i Hogendorf.

Film z XV Olimpiady

LONDYN (obsł. wł.). — W Londynie odbyły się pierwsze pokazy filmu długometrażowego z XIV Igrzysk Olimpijskich. Film ten jest wykonany w technicolorze i obejmuje ponad 2 tys. metrów taśmy. Wyświetlanie filmu trwa 2 godziny i 10 minut.

Lechia (Gdańsk) jedną nogą w lidze

W tabeli rozgrywek o wejście do Ligi prowadzi zdecydowanie gdańska „Lechia“, która w trzech grach zdobyła 6 punktów, przed „Szombierkami“ — gra 2 pkt., „Radomiakiem“ 2 gry — 2 pkt., Skrą jedną gra, 0 pkt., P.T.C. 3 gry, 0 pkt.

„BAŁTYK“ KINO „WOLNOŚĆ“

DZIS PREMIERA!

Sensacyjny film szpiegowski produkcji francuskiej

TAJEMNICA WYWIADU

W rolach głów.: SIMONE RENANT, LOUIS CHEVET